

Warszawa, 17 czerwca 2022 r.

dr hab. Jan Stanisław Ciechanowski, prof. UW
Wydział „Artes Liberales”
Uniwersytet Warszawski

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Dominiki Gołaszewskiej-Rusinowskiej
pt. „Życie polityczne Hiszpanii w dokumentach dyplomatycznych i wojskowych
Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1936)”,
napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Jarosława Kłaczkowa
na Wydziale Nauk Historycznych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu**

Rozprawa doktorska mgr Dominiki Gołaszewskiej-Rusinowskiej pt. „Życie polityczne Hiszpanii w dokumentach dyplomatycznych i wojskowych Drugiej Rzeczypospolitej (1918–1936)”, napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Jarosława Kłaczkowa na Wydziale Nauk Historycznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, dotyczy zagadnienia ważnego z punktu widzenia wiedzy na temat polskiej recepcji Hiszpanii w wieku XX oraz historii polskiej dyplomacji. Stanowi wypełnienie poważnej luki, która istniała do tej pory w rodzimej historiografii.

Doktorantka podjęła się tematu na pozór niezbyt ambitnego, polegającego na zbadaniu tego, jak dyplomacja odrodzonego państwa polskiego (także wojskowa) postrzegала życie polityczne Królestwa Hiszpanii w okresie od zakończenia I wojny światowej do wybuchu hiszpańskiej wojny domowej. W rzeczywistości jednak jest to zagadnienie wielowątkowe oraz trudne do analizy z uwagi na konieczność weryfikacji w powiązaniu z ustaleniami historiografii najważniejszych wątków, poruszanych przez autorów raportów, pisanych zresztą przez osoby o różnym stopniu znajomości zagadnień hiszpańskich. Dodatkową trudność stanowiły poważne braki w zachowanej dokumentacji polskiej dyplomacji, co powodowało, że nieodzowne stało się uzupełnienie w narracji różnego rodzaju luk wynikających z niekompletności zbioru raportów. Rozproszony materiał archiwalny to kolejna trudność, której przyszło Doktorantce stawić czoła. Ponadto poza tym, że do tej pory nie podjęto próby opracowania tego tematu, nie powstały również prace traktujące o poszczególnych elementach wizji hiszpańskiego życia politycznego w polskich raportach dyplomatycznych i wojskowych z lat 1919–1936. Autorzy opracowań traktujących o rodzimej wizji Hiszpanii skupiali się głównie na okresie hiszpańskiej wojny domowej z lat 1936–1939 oraz II wojny światowej, w którym to czasie relacje między Polską a Hiszpanią stawały się coraz bardziej intensywne. Wszystko to czyniło realizację celu naukowego, jaki postawiła sobie mgr Gołaszewska-Rusinowska, tym trudniejszą.

Podkreślić należy znajomość języka hiszpańskiego i kultury Hiszpanii ze strony Autorki, co stanowi podstawową kompetencję wyjściową, by w ogóle zajmować się naukowo tego rodzaju tematem. Dzięki temu udało się Jej wyjść poza typowe „polonocentryczne” opracowanie, polegające głównie na streszczeniu polskich źródeł.

Doktorantka przeprowadziła generalnie prawidłową analizę zagadnienia, wykonując ogromną pracę polegającą na próbie weryfikacji różnych związanych z życiem politycznym

Hiszpanii wątków. Nie uniknęła jednak licznych uproszczeń oraz błędów, w części spowodowanych zapewne także ograniczeniami możliwości przeprowadzania kwerend archiwalnych i bibliotecznych w okresie pandemii Covid-19.

Tytuł pracy zawiera błąd merytoryczny. Zakres chronologiczny rozprawy winien obejmować lata 1919–1936, a nie 1918–1936, gdyż w pierwszych dwóch miesiącach polskiej niepodległości nie powstały żadne „dokumenty dyplomatyczne i wojskowe Drugiej Rzeczypospolitej” na temat tego iberyjskiego państwa. Nie można za nie uznać przywołanych na s. 6 listów Polaków mieszkających w Hiszpanii z listopada 1918 r., gdyż była to korespondencja osób prywatnych kierowana do Komitetu Narodowego Polskiego.

Strukturę pracy należy uznać generalnie za prawidłową. Wątpliwości budzi jednak pierwszy rozdział, gdyż trudno uznać, by treść podrozdziałów 1.1 („Stosunki polsko-hiszpańskie przed 1918 rokiem”) i 1.2 („Emigracja polska w Hiszpanii”) zawierała się w tytule rozdziału („Polskie placówki dyplomatyczne i konsularne w Hiszpanii w latach 1918–1936”). Tę część rozprawy, traktującą o relacjach polsko-hiszpańskich przed 1918 r., Polakach przebywających w Hiszpanii w momencie uzyskania niepodległości, odrodzonym państwie polskim w hiszpańskich opiniach oraz początkach polskiej oficjalnej reprezentacji w tym państwie, można by zatytułować np. „Wznowienie polsko-hiszpańskich stosunków dyplomatycznych”.

Poważnym mankamentem pracy jest niepodjęcie nawet próby wyjaśnienia przyczyn, dla których stan zachowania przede wszystkim dokumentacji Poselstwa RP w Madrycie, ale także akt centrali MSZ dotyczących Hiszpanii lat 1919–1936, jest tak szczątkowy. Autorka nie sięgnęła w ogóle do obszernej literatury przedmiotu na temat losu archiwum resortu spraw zagranicznych po sierpniu 1939 r., a także nie wykorzystała informacji o zniszczeniu części akt placówki w Madrycie w lutym 1939 r., przedstawionej w opracowaniu J.S. Ciechanowski, *Podwójna gra. Rzeczpospolita Polska wobec hiszpańskiej wojny domowej 1936–1939*, Warszawa 2014.

Bazę źródłową – pomimo braków, o których niżej – należy uznać za bogatą. Mankamentem rozprawy jest jednak nieprzeprowadzenie wyczerpującej kwerendy archiwalnej, na co – jak już wspomniano – mogły mieć pewien wpływ obiektywne trudności. Zwraca uwagę generalnie dobre rozeznanie w materiale źródłowym przechowywanym w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Zaskakujące jest jednak niewykorzystanie w rozprawie jednego z najważniejszych, jeżeli nie najważniejszego dokumentu dotyczącego opracowywanego zagadnienia, a mianowicie raportu posła RP w Madrycie Jana Perłowskiego z 17 kwietnia 1931 r. na temat obalenia hiszpańskiej monarchii. Jest on przechowywany w AAN w zespole Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie [1915–1917] 1918–1939 pod sygnaturą 4030. Ta jednostka archiwalna zawiera 417 kart dokumentów poświęconych w dużej mierze sytuacji wewnętrznej Hiszpanii w kluczowym roku 1931. Jest to fakt godny tym bardziej podkreślenia, że raport ten – jako jeden z nielicznych z wykorzystanych przez Autorkę – został już opublikowany i to dwukrotnie: w czasopiśmie naukowym oraz w serii dokumentów dyplomatycznych (*Przewrót republikański w Hiszpanii w 1931 r. w świetle raportu Poselstwa RP w Madrycie*, oprac. E. Kołodziej, „Teki Archiwalne” 2001, t. 6 [28], seria nowa, s. 163–172, a także Polskie Dokumenty Dyplomatyczne za rok 1931), czego Doktorantka w ogóle nie zauważyła. Jest to o tyle zastanawiające, że wykorzystuje Ona w pracy dokumenty znajdujące się pod sąsiednimi sygnaturami (m.in. 4029, 4031 i n.). W rozprawie nie uwzględniono także innej, bardzo ważnej jednostki archiwalnej z tego zespołu, opatrzonej sygnaturą 4058 (w odróżnieniu od sąsiedniej, 4057), w której znajdują się ważne dla tematu pracy raporty polskich dyplomatów: chargé d'affaires Jerzego Tarnowskiego m.in. z 6 stycznia 1931 r. z rozmowy z królem Alfonssem XIII o wewnętrznej sytuacji w Hiszpanii (także opublikowany w serii PDD, z której Autorka wykorzystwała jedynie pierwszy tom obejmujący styczeń-maj 1919 r.), posła Jana Perłowskiego z 23 października 1930 r. na temat

kwestii agrarnej oraz Mariana Szumlakowskiego z 21 marca 1936 r., zdającego sprawę z rozmowy z premierem Manuelem Azañą. Podobnie nie uwzględniono jednostki o sygn. 4033, zawierającej m.in. interesujący raport Perłowskiego z 30 stycznia 1935 r. na temat prasy hiszpańskiej w odniesieniu do sprawy stosunków polsko-niemieckich, nie bez znaczenia dla określenia tendencji w ówczesnych mediach madryckich, opublikowany zresztą także w serii PDD. Brakuje również interesującego raportu posła Władysława Skrzyńskiego o hiszpańskiej polityce zagranicznej z 17 sierpnia 1920 r. z San Sebastián oraz posła Władysława Sobańskiego z 20 grudnia 1924 r. na temat podniesienia placówek w Polsce i Hiszpanii do rangi ambasad (odpisy dokumentów w: AAN, Ambasada RP w Berlinie [1919] 1920–1939, sygn. 235), którego to wątku Autorka w ogóle nie zauważyła. Nie wykorzystano również raportu na temat komunistycznej penetracji Hiszpanii z 12 października 1930 r. (AAN, MSZ, sygn. 4046). Można było także sięgnąć do mniej istotnej ale pomocnej w tworzeniu narracji w ramach rozprawy dokumentacji MSZ, dotyczącej spraw protokolarnych w stosunkach polsko-hiszpańskich (m.in. *ibidem*, sygn. 548).

Doktorantka nie wyczerpała również wszystkich możliwości w poszukiwaniu raportów dyplomatycznych Poselstwa RP w Madrycie oraz dokumentacji centrali MSZ na temat Hiszpanii. Nie przeprowadziła w ogóle – jak się zdaje – kwerendy w Archiwum Instytutu Hoovera na Uniwersytecie Stanforda w Kalifornii, nie wykorzystując m.in. dostępnego w internecie zasobu Ministerstwa Spraw Zagranicznych z okresu wojny, w którym znajdują się także raporty przedwojenne. Z kolei poszukiwania w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie należy uznać za zbyt ograniczone, gdyż objęły one wyłącznie zespół Poselstwa RP w Madrycie, pominięto z kolei dokumentację MSZ oraz akta placówek, w których zachowały się kopie raportów z innych misji RP. Nie podjęto także próby dotarcia do spuścizn prywatnych, np. Kolekcji Mariana Szumlakowskiego, zawierającej m.in. jego diariusze oraz raporty z Madrytu, wprowadzić jeszcze nie uporządkowanej, ale udostępnianej naukowcom na Uniwersytecie Warszawskim. Przy tak znikomym stopniu zachowania raportów politycznych z Hiszpanii z lat 1919–1936 wskazane było podjęcie próby poszukiwania tych dokumentów wśród potomków polskich dyplomatów akredytowanych w Madrycie w dwudziestoleciu międzywojennym. Raporty poselstwa polskiego w stolicy Hiszpanii mogły się także zachować w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowym, ale w ostatnich latach kwerenda w nim praktycznie nie wchodziła w rachubę.

Niektóre uchybienia rozprawy wynikają z nieprzeprowadzenia poszukiwań w archiwach hiszpańskich, m.in. w dokumentacji Ministerstwa Stanu, w której znajdują się różnego rodzaju odniesienia do działalności polskiej placówki dyplomatycznej. Wprawdzie postulat ten oparty jest na pewnego rodzaju idealnej wizji kwerendy na opracowywany temat, aczkolwiek niekiedy brak zapoznania się z aktami hiszpańskiego resortu spraw zagranicznych powoduje, iż czytelnikowi nie będącemu ekspertem w zagadnieniach związanych z Hiszpanią w tym okresie trudno zrozumieć poszczególne informacje, które nie są odpowiednio wyjaśnione. Przykładowo, na s. 43 nie wiadomo, dlaczego rząd hiszpański odmówił uznania Czechosłowacji i Jugosławii przed Polską. Inną luką m.in. związaną ze wspomnianym nieprzeprowadzeniem kwerendy jest brak wyjaśnienia, dlaczego delegat KNP hrabia Aleksander Dzieduszycki nie kontynuował swojej misji w Madrycie po rozwiązaniu komitetu, już w ramach oficjalnego przedstawicielstwa państwa polskiego (s. 45).

Z kolei w odniesieniu do literatury przedmiotu trudno się oprzeć wrażeniu, że Doktorantka prowadziła poszukiwania przede wszystkim w internecie, gdzie znaleźć można głównie prace starsze, a większość najważniejszych dla tematu opracowań nie jest tam dostępna. Powstaje także wrażenie, że kwerenda biblioteczna w Hiszpanii była nader ograniczona. Po raz kolejny pojawia się jednak w tym miejscu kwestia trudności, jakie stworzyła pandemia. Dość zaskakujący jest fakt, że Autorka pominęła publikację Jana

Perłowskiego, wieloletniego posła w Madrycie, pt. *Geneza rewolucji hiszpańskiej. Odczyt wygłoszony 2 października 1936 r. w Klubie Społeczno-Politycznym w Warszawie* (Warszawa 1937), stanowiącą zbiór przemyśleń emerytowanego już w tym czasie dyplomaty w ujęciu retrospektywnym, co powoduje, że tekst ten jest szczególnie cenny dla opracowywanego tematu. Na marginesie można zauważyć, że po wpisaniu w internetowym katalogu Biblioteki Narodowej w Warszawie imienia i nazwiska Perłowskiego, wśród niewielkiej liczby pozycji z nim związanych pojawia się zarówno tekst odczytu, jak i opublikowany przez Edwarda Kołodzieja raport dyplomaty na temat obalenia monarchii w kwietniu 1931 r.

Doktorantka powinna była także wykorzystać inne pozycje wydane w języku polskim albo ich fragmenty, jak np. rozmowę Ksawerego Pruszyńskiego z Gregorio Marañómem, jedną z kluczowych postaci II Republiki, który ocenia ją z perspektywy czasu w 1937 r. na emigracji w Paryżu (K. Pruszyński, *W czerwonej Hiszpanii*, Warszawa 1997) oraz opublikowany wywiad Romana Fajansa z Miguelem de Unamuno (R. Fajans, *Hiszpania 1936 (Z wrażeń korespondenta wojennego)*, Warszawa 1937). Można było również sięgnąć do prac, które poruszają niektóre aspekty przedstawione w pracy: J.S. Ciechanowski, *El reconocimiento por España del Gobierno de la República de Polonia en el exilio durante los años 1945-1968. Historia de un mito*, w: *Spain – India – Russia. Centres, Borderlands, and Peripheries of Civilisations. Anniversary Book Dedicated to Professor Jan Kieniewicz on His 80th Birthday*, eds. J.S. Ciechanowski, C. González Caizán, Warsaw 2018, s. 171–195; J.S. Ciechanowski, *Czarna legenda Mirandy. Polacy w hiszpańskim obozie internowania w Miranda de Ebro 1940–1945*, cz. I–II, Warszawa 2019 (wyd. uzupełn. i popr., Warszawa 2021). Warto było także zapoznać się z ostrymi sądami byłego monarchy Alfonsa XIII na temat tego, kto i w jaki sposób zmienił ustrój w Hiszpanii w 1931 r. (*Diariusz i Teki Jana Szembeka (1935–1945)*, t. IV, oprac. J. Zarański, London 1972).

Kluczowe wybory do Korteżów z lutego i marca 1936 r. zostały przedstawione w rozprawie błędnie na podstawie przestarzałej literatury. Doktorantka nie zna fundamentalnej pracy w tej materii, ani jej szczegółowego omówienia w polskim czasopiśmie naukowym (J.S. Ciechanowski, *Manuel Álvarez Tardío, Roberto Villa García, 1936. Fraude y violencia en las elecciones del Frente Popular, Barcelona 2017, Espasa, ss. 623*, w: „Dzieje Najnowsze. Kwartalnik poświęcony historii XX wieku”, 2017, R. XLIX, z. 3, s. 369–379). Wbrew temu co pisze, ani zwycięstwo Frontu Ludowego nie było „niewątpliwe” (s. 319) ani nie stanowiło „ogromnej wygranej lewicy” (s. 320), wybory nie zostały przeprowadzone w sposób uczciwy, a ich wyniki demonstracyjnie częściowo sfalszowano. Doktorantka nie zauważa nawet, że rząd Frontu Ludowego powstał zanim te wybory zostały zakończone i ogłoszono ich wyniki. Nieprawdą jest także, iż druga tura odbyła się „bez zakłóceń” (s. 322). Nie znając wspomnianego opracowania, Autorka nie zastanawia się, jakie przyczyny spowodowały, że poseł Szumlakowski był ewidentnie niedoinformowany w okresie, który nastąpił zaraz po wyborach.

Dużym mankamentem pracy jest także fakt nagminnego wykorzystywania często przypadkowej, na ogół przestarzałej albo/i silnie zideologizowanej (głównie marksistowskiej, niekiedy w wersji dość wulgarnej) głównie anglosaskiej i hiszpańskiej literatury przedmiotu, czasami nawet nie opartej na badaniach archiwalnych (zresztą niektórzy z tych autorów zupełnie inaczej pisali w latach 60-70. XX w. w porównaniu z okresami późniejszymi). Jest to uwaga odnosząca się do całej rozprawy, ale najbardziej widoczne jest to w rozdziale drugim, opartym na wspomnianej literaturze, której twórcy przedstawiają uproszczoną i silnie wartościującą wizję rzeczywistości hiszpańskiej końca XIX i początku XX w. W narracji tej monarchia konstytucyjna z natury rzeczy jest tworem „wstecznym”, „reakcyjnym” i „dekadentem”, a dolne warstwy społeczne i partie radykalne, w tym stosujące terror i inne rodzaje przemocy, przedstawiane są jako o wiele liczniejsze niż w rzeczywistości i przede wszystkim „postępowe” bez względu na to, do jakich metod sięgają w celu przejęcia władzy.

W opracowaniach tych wychodzi się z założenia, że „klasa robotnicza” zawsze ma rację, co ułatwia postrzeganie świata i opis wydarzeń historycznych, jako że w takim układzie mniej się zwraca uwagę na analizę ówczesnej rzeczywistości, bardziej zaś na wykazanie, po której stronie leżała racja. Niekiedy tę silną ideologizację widać w samych tytułach. Przykładowo, Shlomo Ben-Ami nazywa dyktaturę gen. Miguela Primo de Riverę „faszystowską”. Według przyjętych przez tego lewicowego historyka w 1983 r. kryteriów, dyktaturę Józefa Piłsudskiego należałoby również obdarzyć takim mianem.

Brak dogłębnej orientacji Doktorantki w zawłościach hiszpańskiego życia politycznego w analizowanym okresie powoduje, że powtarza Ona w niektórych miejscach kontrowersyjne albo wręcz nieprawdziwe tezy wspomnianych autorów. Do mankamentów rozprawy związanych z tym aspektem należą następujące elementy: 1) Dość poważnym błędem jest przydawanie hiszpańskim socjalistom umiarkowania politycznego, nawet w roku 1930 (s. 231). Autorka nie zdaje sobie sprawy, jak skrajnym ugrupowaniem było PSOE, myśląc zapewne, że była to partia socjalistyczna w znaczeniu takim, jak we Francji, Niemczech, czy innych krajach europejskich. Jest to błąd często występujący w polskim piśmiennictwie. Doktorantka nie wyjaśnia, czym różnią się socjaliści od komunistów. Na s. 84 twierdzi mylnie, że ci pierwsi „byli zwolennikami działań legalnych i politycznych” w odróżnieniu od anarchistów. Autorka nie podaje zresztą, skąd zaczerpnęła to twierdzenie, gdyż brakuje przypisu do całego akapitu. Gdy opisuje rozłam w PSOE i powstanie partii komunistycznych, zdaje się lansować tezę, że socjaliści zamierzali działać na drodze legalnej. W dalszej części pracy już tak nie jest – nie wiadomo jednak, kiedy do tej zmiany doszło. Doktorantka nie potrafi więc klarownie wyjaśnić, jak to się stało, że PSOE przekształciło się w partię przede wszystkim radykałów, próbujących zaprowadzić „dyktaturę proletariatu”. Charakterystyczne są pod tym względem zupełnie sprzeczne ze sobą dwa zdania pomieszczone na s. 253: „Zarówno syndykaliści, jak i socjaliści nawoływali do rewolucji socjalnej. Należy jednak zauważyć, że ci drudzy byli zwolennikami ewolucji i przeciwnikami akcji bezpośrednich”. Chodziło w tym wypadku o rok 1931, tak więc pierwsze zdanie jest prawdziwe, drugie zaś przeczy treściom zawartym w poprzedniej frazie. Autorka uparcie trzyma się tezy z rozdziału drugiego, gdzie PSOE jest prezentowane jako partia opowiadająca się za ewolucyjnym dochodzeniem do socjalizmu z poszanowaniem demokracji. Tymczasem dotyczyło to niewielkiej części ruchu socjalistycznego z Juliánem Besteiro na czele, tracącym coraz bardziej wpływy. Sama Doktorantka zresztą wspomina o konflikcie w łonie socjalistów w przypisie 66 na tej samej stronie, a na s. 268 rozróżnia socjalistyczną centralę związkową UGT od „bardziej radykalnej”, anarchistycznej FAI. Już jednak na s. 272 po raz kolejny wykazuje przywiązanie do utożsamiania PSOE z umiarkowanym kursem, pisząc o tym, że w tymże samym roku „wśród robotników zaczęły dominować postawy nie socjalistyczne, a ekstremistyczne”. W rzeczywistości w tym czasie większość socjalistów była jak najbardziej radykalna, dążąc do obalenia ustroju i zaprowadzenia krwawej „dyktatury proletariatu”, co zresztą otwarcie deklarowano. Na s. 305 znajdujemy z kolei osobliwe wytłumaczenie, dlaczego doszło do „radykalizacji” PSOE. Miały na nią mieć wpływ: „porażka w wyborach w 1933 roku, wzrost znaczenia ugrupowań prawicowych (zwłaszcza CEDA) oraz wzrost bezrobocia”, co jest nieporozumieniem. Można zapoznać się w tej materii z prasą socjalistyczną, a także z opracowaniami Pío Moa, wydanymi również po polsku, w tym *Mity wojny domowej. Hiszpania 1936-1939*, Warszawa 2007; także: *idem, 1934: Comienza la Guerra Civil. El PSOE y la Esquerra emprenden la contienda*, 5 ed., Barcelona 2004. Znaczną przesadą jest również zaliczenie socjalistów związanych z Indalecio Prieto do „umiarkowanych centrystów” (s. 327). Na s. 307 Doktorantka pisze z kolei, że „ekstremiści socjalistyczni podsycali atmosferę” – jeżeli takiego sformułowania użył polski dyplomata, można by je ująć w cudzysłów, gdyż przy obecnym zapisie nie do końca wiadomo, czy to polski urzędnik uważał socjalistów za ekstremistów czy sama Autorka. Z kolei, gdy na

podstawie enuncjacji polskiego delegata KNP, Doktorantka twierdzi, że w pierwszym okresie po odzyskaniu niepodległości „Polska była odbierana, zarówno przez polityków, jak i społeczeństwo, w sposób pozytywny” i że brakowało „postaw wyraźnie antypolskich”, należy skonstatować, iż w rzeczywistości stosunek socjalistów z PSOE i UGT do odrodzonego państwa polskiego był w większości wrogi, wynikał z entuzjazmu wobec Sowieców, a Dzeduszycki pomijał ten punkt widzenia, jako nieliczący się jeszcze w hiszpańskiej polityce. Można się z nim zapoznać m.in. w dzienniku „El Socialista” z tego okresu. 2) Na s. 113 Autorka informuje, że gabinet Antonio Maury uchodził za „reakcyjny”, a zwolennicy Juana de la Ciervy stanowili „skrajną prawicę”. Cytuje w tym miejscu silnie zaangażowanego politycznie autora hiszpańskiego oraz delegata KNP Dzeduszyckiego, który stosował dość osobliwe określenia miejscowych partii. Nie dokonuje jednak przekładu tych dwóch typów frazeologii na definicje przyjęte we współczesnej poważnej historiografii. W rzeczywistości ani zwolennicy De la Ciervy nie należeli do „skrajnej prawicy”, opowiadając się jedynie za rządami silnej ręki, w tym czynnym zwalczaniem terroryzmu skrajnej lewicy, a gabinet Maury był typowo konserwatywnym rządem, „reakcyjnym” dla historyków marksistowskich, choć także dla delegata KNP, który w swoim raporcie z 25 kwietnia 1919 r. używał tego słowa w nieco innym znaczeniu (wskazywał, że celem gabinetu było utrzymanie porządku w Hiszpanii i uchwalenie budżetu; z drugiej strony Dzeduszycki pisał o protestach „skrajnej lewicy”, które w opracowaniu Doktorantki są już tylko „lewicą”). Z kolei na s. 206 nie wiadomo, kto należał do „skrajnej prawicy”. Na s. 295 Autorka zalicza do niej m.in. tradycjonalistów, monarchistów i „katolików”, zapewne w znaczeniu działaczy katolickich, stanowiącej odbicie marksistowskiej retoryki politycznej, co interesujące czasami stosowanej również przez posła Jana Perłowskiego na zasadzie zapożyczenia danego epitetu. Na s. 302 członkowie Renovación Española zostali na podobnej zasadzie nazwani „skrajnymi monarchistami”. Z kolei na s. 79 nie wiadomo, co kryje się pod pojęciem „skrajna lewica” w 1919 r. w Hiszpanii – ma ono różne znaczenia w wykorzystywanych przez Autorkę źródłach i opracowaniach. Podobnie na s. 97 nie znajdujemy wyjaśnienia, co oznacza, że dziennik „La Jornada” był czasopismem o tendencjach „skrajnie lewicowych”. 3) Na s. 138 Doktorantka arbitralnie stwierdza, że Hiszpania była ogarnięta protestami „klas niższych” i „marazmem salonów politycznych”, co jest znów bardziej odzwierciedleniem poglądów autorów, z których opracowań korzysta, a nie ówczesnej rzeczywistości hiszpańskiej. Z kolei na s. 103 utrzymuje, że panujący w Hiszpanii system polityczny był rzekomo „skompromitowany”. 4) Na s. 193 twierdzi w odniesieniu do drugiej połowy rządów gen. Primo de Rivero, że „te same grupy ludzi wciąż pozostawały przy władzy i majątkach, natomiast położenie ludu nie zmieniło się”. Podąża w tym miejscu ponownie za wykorzystywaną literaturą, nie biorąc pod uwagę reform dyktatora i udziału w nich części socjalistów. 5) Końcówka podrozdziału 2.1 zawiera tezy, z których wynika, że podstawy polityczne monarchii „nie odpowiadały faktycznej sytuacji społecznej państwa”, a „władza oraz dobra materialne znajdowały się w rękach nielicznej klasy uprzywilejowanej”, jak gdyby podobnie nie było w innych krajach. 6) W niektórych miejscach Doktorantka pisze negatywnie o „klerze”, powtarzając argumentację autorów marksistowskich albo zachowujących z innych powodów daleki dystans albo wyrażających wręcz niechęć do hiszpańskiego Kościoła katolickiego, w dalszych zaś częściach tekstu przedstawia informacje o kościele z zupełnie innego punktu widzenia w wyniku sięgnięcia do bardziej wiarygodnych i rzetelnych opracowań. Po czym ponownie, w końcowej części pracy, na s. 303 mowa jest nawet o „rozwiązaniu kwestii religii”, bez cudzysłowu. Z kolei na s. 306 Autorka nawiązuje do wypowiedzi premiera Azañii, pisząc z grubą przesadą, że „wydawać się mogło, że Hiszpania faktycznie przestała być katolicka”. Za cytowanymi opracowaniami, zarówno przestarzałymi, jak i stanowiącymi typowe przykłady niezauważanej przez siebie anglosaskiej czarnej legendy Hiszpanii, Doktorantka używa eufemizmów takich jak np. na s. 93, gdzie twierdzi, że pozycja kościoła zaczęła słabnąć, w

następnym zaś zdaniu, że „częściowo zlikwidowano domy zakonne oraz sprzedano własność kościelną”. Powtarza slogany o „nieprzydatnych” treściach, często „sprzecznych z ówczesną nauką kościoła” (*ibidem*), zawartych w opracowaniach badaczy protestanckich czy postprotestanckich, zawsze skorych do wytykania różnego rodzaju przywar kościołowi katolickiemu i nader niechętnych jego hiszpańskiej części. Cały ten fragment przedstawiony na s. 93–95 jest również streszczeniem mało wyszukanych analiz na temat hiszpańskiego kościoła autorstwa tych ostatnich oraz pisarzy, dążących do ukrycia rzeczywistego przebiegu procesów. Jest ono pełne treści propagandowych, w tym zwrotów typu „nie zauważyli zmiany”, „zachowawcza postawa kleru”, „nauczanie Kościoła (...) było nieudolne”. Tradycyjnie nie przedstawia się w tym wypadku roli, jaką kościół odgrywał w działalności charytatywnej, albo jakie skutki miało systematyczne szczucie niższych warstw społecznych na katolików i hierarchię w ramach procesu, który spowodował powstanie grupy osób zwalczających tę instytucję wszelkimi możliwymi metodami, co znalazło swoje apogeum podczas hiszpańskiej wojny domowej z lat 1936–1939, podczas trwania której zamordowano co najmniej 6832 osób duchownych i innych konsekrowanych: 4184 księży świeckich (w tym 12 biskupów), 2365 zakonników i 283 zakonnice. Autorka powtarza także mit o tym, jakoby „klasa robotnicza” w wyniku niedostrzegania jej problemów zwróciła się – w domyśle w całości – ku socjalizmowi i anarchizmowi. Kościół miał z kolei rzekomo oddać przedstawicielom burżuazji „dominujące decyzje dotyczące kwestii społecznych”. Doktorantka posuwa się więc do stwierdzenia, że „próżno było szukać księży pochodzących z klas niższych”, co jest zupełnym nieporozumieniem. Zwraca także uwagę, za jednym z autorów anglosaskich, że organizacje katolickie były zarządzane przez „przedstawicieli klas wyższych”, jak gdyby w innych krajach było odwrotnie i nie chodziło głównie o angażujących się w pomoc darczyńców. Zdaje się zresztą sugerować w ten sposób, że powinny być one kierowane przez „przedstawicieli klas niższych” – nie dzieli się jednak przemyśleniami, dlaczego odbiorcy pomocy mieliby nią zarządzać. Mimochodem przyznaje, że istniały katolickie związki zawodowe, podczas gdy w głównym tekście powtarza propagandową tezę, że kościół „całkowicie” ignorował „ciężką sytuację ekonomiczną i polityczną robotników”. Nie dostrzega, że instytucja ta stała na przeszkodzie w całkowitej ideologizacji proletariatu w celu zdobycia za jego pomocą władzy i realizacji zapowiadanej zemsty klasowej. Autorka zaprezentowała nam całą paletę rzekomych zaniechań i nadużyć kościoła mających uzasadniać w opinii autorów wspomnianych prac kolejne organizowane ataki na księży, zakonników i zakonnice. Nie wykorzystuje w tej materii poważnych opracowań, jak Pawła Skibińskiego, chociażby ze *Studiów polsko-hiszpańskich*, hiszpańskich monografii działań antyklerykalnych, ani reportaży Ksawerego Pruszyńskiego, z których jasno wynika, że księża byli mordowani w Hiszpanii niedługo potem nie z uwagi na jakieś konkretne przewiny, tylko dlatego, że należeli do stanu kapłańskiego i kościoła, który miał zostać całkowicie zlikwidowany. Co wszystko nie oznacza oczywiście, że nie popełniono wielu błędów a duchowieństwo hiszpańskie zawsze stało na wysokości zadania. Fragment ten winien być poprawiony w oparciu o rzetelne opracowania. 7) Doktorantka zbyt często używa pojęcia „klasa” (m.in. „klasa robotnicza”, „klasy panujące”, „klasy posiadające”, „klasy wyższe”, „klasy bogate”, „klasy nieuprzywilejowane”, „klasy niższe”, „najniższe klasy”, także: „masy społeczne”, „pogłębiające się różnice klasowe”, „problem klasowy”), podążając na ogół za autorami anglosaskimi i hiszpańskimi o dość tendencyjnym i radykalnym podejściu do prezentacji relacji między różnymi warstwami społecznymi, często w dość uproszczonym ujęciu. Na s. 68 Autorka pisze wręcz o rozdźwięku między „klasami panującymi a wyborcami”. W ramach takiej wizji reprezentantami „ludu”, „narodu” czy „mas” są wyłącznie radykalne odłamy tych warstw, dążące do przejęcia władzy, co przy braku znajomości tego marksistowskiego kodu może być nieczytelne i prowadzić do nieporozumień. 8) Na s. 76 i n., opierając się na opracowaniu jednego z autorów, Doktorantka

twierdzi, że hiszpańscy anarchiści byli „zwolennikami akcji bezpośredniej”, używając bez cudzysłowu znany eufemizm stosowany przez różnego rodzaju organizacje terrorystyczne. Podobnie w cudzysłowie winno się zapisywać „komunizm «wolnościowy»” (s. 296) – brak takiego zapisu tego drugiego wyrazu może stwarzać wrażenie, że komunizm miał jakkolwiek związek z wolnością. 9) Na s. 70 Autorka twierdzi, że system dwupartyjny w Hiszpanii polegał na tym, że rządziły na przemian dwie partie liberalne, a nie liberałowie i konserwatyści; podobna informacja znajduje się na s. 72, choć zaraz potem mamy do czynienia ze stwierdzeniem, że to jednak konserwatyści z liberałami wymieniali się władzą. 10) Na s. 92 Doktorantka pisze o „agresywnej kulturze wojskowej” w Hiszpanii, cytując piewców kultury „rewolucyjnej”, uzasadniającej wszelką przemoc polityczną, byle by pochodziła ona z właściwej strony. 11) Na s. 95 w pierwszej kolejności dowiadujemy się, że opinia publiczna zdawała się być przeciwna konstytucji z 1876 r., gdyż podstawy polityczne monarchii, takie jak ustawa zasadnicza i system stworzony przez Antonio Cánovasa del Castillo, „nie odpowiadały faktycznej sytuacji społecznej państwa”, a następnie czytamy, że wprowadzenie reformy wojskowej dekretem królewskim „opinia publiczna” uważała za zamach na konstytucję. Zaraz potem zaś, że kilku ministrów, chcąc zademonstrować swoją solidarność „ze społeczeństwem”, czyli w domyśle ze wspomnianą opinią publiczną, podało się do dymisji (s. 105). W dalszej części znajduje się informacja, że ówczesny konstytucjonalizm hiszpański był rzekomo „archaicznym i nieprzystosowanym do ówczesnych warunków społeczno-politycznych systemem rządów” (s. 106) oraz że nastąpił „spadek zaufania społecznego do parlamentu” (s. 109). Widać w tym miejscu ewidentnie brak uniformizacji niektórych pojęć oraz zbyt daleko idące przejmowanie konkluzji od autorów, w których opinii tylko radykalne ruchy winny miały mieć najwięcej do powiedzenia w Hiszpanii. Autorka posuwa się nawet do stwierdzenia, że „radykalizujące się masy społeczne poszukiwały alternatywy w ruchach nowocześniejszych [sic – J.S.C.], takich jak anarchizm, socjalizm czy republikanizm”, nie podaje jednak, od którego z entuzjastów tych na ogół skrajnie lewicowych i antykonstytucyjnych ugrupowań przejęła tego rodzaju konkluzję. W następnym akapicie podąża z kolei za tymi autorami, którzy ruch robotniczy upatrują jedynie w radykalnej lewicy. Nie dowiadujemy się także, o co toczył się „spór” między „klasami posiadającymi a robotnikami”. Doktorantka zdaje się sugerować, że jedynie o udział na scenie politycznej państwa, pomijając wielokrotnie wątek dążenia do przeprowadzenia w Hiszpanii rewolucji i zaprowadzenia totalitarnej „dyktatury proletariatu”. 12) Na s. 143 Autorka za marksistowskim historykiem brytyjskim Paulem Prestonem zauważa, że gen. Primo de Rivera „był postrzegany jako obrońca reakcyjnej koalicji przemysłowców i właścicieli ziemskich skierowanej przeciwko rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu”. W opracowaniu z 2005 r., w którym Preston zalicza dyktaturę generała do „faszyzmu”, zawiera się typowy pogląd tego rodzaju autorów, dla których skrajnie lewicowe, ekstremistyczne, oparte na propagowanej nienawiści klasowej i odwołujące się do najniższych ludzkich instynktów ugrupowania mają pełne prawo do sięgania po władzę w wyniku użycia przemocy, jako że są „postępowe”, wszyscy zaś, którzy się im przeciwstawiają są „reakcjonistami”, „faszystami”, „kontrewolucjonistami”, etc. 13) W ślad za wspomnianą, silnie zideologizowaną literaturą, Doktorantka uzasadnia radykalizm np. socjalistów czy anarchistów tradycyjnie przywoływanym a często rzekomym pogorszeniem się sytuacji „klas niższych” (jak na s. 100, podobnie na s. 102, 111), nie zdając sobie sprawy, że w rzeczywistości był to programowy, zaplanowany i realizowany bez względu na sytuację ekonomiczną plan przejęcia władzy w wyniku zamachu stanu i doprowadzenia do rewolucji społecznej, która przewróciłaby kapitalistyczny porządek do góry nogami. Zresztą sama pisze o „agitacji rewolucyjnej”, za delegatem KNP Aleksandrem Dzeduszyckim (s. 103), ale niesłusznie stwierdza, że rewolucji chcieli tylko anarchiści, traktując socjalistów jako siłę ewolucyjną i uciekającą się do środków legalnych. Autorka powtarza różnego rodzaju

eufemizmy, którymi w literaturze próbuje się przykryć radykalizm i antydemokratyczne działania m.in. PSOE. Nie bierze pod uwagę, że w Wielkiej Brytanii czy Francji robotnicy także nie sprawowali władzy, pomimo tego, że był to stan pożądany i jedynie słuszny dla niektórych autorów, z których zaangażowanych ideologicznie prac korzysta. 14) Na s. 302 Autorka pisze, że idee José Calvo Sotelo były „bliskie faszyzmowi”, opierając się na anglosaskim artykule z 1967 r. Z kolei za innym radykalnym autorem, tym razem hiszpańskim, utrzymuje, że partia tego hiszpańskiego polityka przeszła do „kontrrewolucyjnego autorytaryzmu” (s. 302). 15) Na s. 311 zupełnie nieprzekonującym wyjaśnieniem jest, że CEDA, która wygrała wybory „nie czuła się na siłach, aby utworzyć rząd. Dołączenie ugrupowania do koalicji rządzącej świadczyło o wzroście wpływów ugrupowania, jednak nie miało ono tak dużego znaczenia, by objąć władzę, dlatego musiało zadowolić się trzema stanowiskami w rządzie”. Jest to fragment niezrozumiały, podobnie jak na s. 312, gdzie Autorka sugeruje, że na oburzenie środowisk lewicowych związane z wejściem CEDA do rządu miało wpływ dojście w Niemczech do władzy Adolfa Hitlera, tak jakby ta katolicka partia była ugrupowaniem „faszystowskim”. Na s. 343 Autorka pisze, że za takową uważała ją lewica. Doktorantka powinna przeprowadzić analizę tego epitetu, w ramach którego nawet konserwatywne i katolickie partie odzęgające się od faszyzmu były tak nazywane w ramach terminologii inspirowanej głównie przez Moskwę, gdzie „faszystami” zostawali wszyscy, którzy nie byli zwolennikami frontów ludowych. Autorka winna zbadać, jakie rzeczywiste mechanizmy utrudniały wejście CEDA do rządu. 16) Lewica republikańska nie dążyła wcale do „stworzenia w Hiszpanii nowoczesnego, liberalnego państwa” (s. 343), tylko republiki, w której miałyby wyłączny monopol na władzę. 17) Na s. 76, w związku z wykorzystywaniem silnie zaangażowanych ideologicznie opracowań, Doktorantka nie informuje, jakie było w rzeczywistości podłoże zamieszek, które nazwano „Semana Trágica”, i kto je wywołał (także na s. 87).

Doktorantka winna w większym stopniu wykorzystać najnowsze prace takich autorów jak Stanley G. Payne, a także hiszpańskich historyków XIX w. i początku XX w., znanych z rzetelnego podejścia do analizowanych zagadnień np. Germána Ruedy Hernanza czy Antonio Manuela Morala Roncala. Jeżeli już wykorzystuje się takie monografie jak autorstwa Antony’ego Beevora o hiszpańskiej wojnie domowej, pełną błędów i propagandowych treści, to warto zwrócić także do wspomnianych opracowań Pío Moa. Autor ten jest bardzo negatywnie nastawiony do wszelkiej lewicy hiszpańskiej, ale jego prace mają przede wszystkim tę wartość, że pokazują materiał źródłowy niewykorzystywany przez autorów lewicowych, czasami zaś wręcz przez nich ukrywany. Moa w sposób metodyczny obala kolejne lewicowe mity na temat wojny, ale i procesów oraz wydarzeń, które do niej doprowadziły, na ogół posługując się zresztą źródłami „republikańskimi”.

O ile – jak wspomniano – refleksy tego typu mało wartościowych i silnie zaangażowanych ideologicznie opracowań, na ogół należących do rodzaju dzieł propagandowych choć pisanych w formie prac naukowych, można zauważyć w rozprawie w szczególności w rozdziale drugim, o którego tematyce traktuje niewiele opracowań w języku polskim, o tyle w końcówce rozdziału drugiego oraz w kolejnych dwóch, dotyczących dyktatury gen. Primo de Rivery, obalenia monarchii i okresu II Republiki. Doktorantka wykorzystuje w znacznie większym stopniu wiarygodną i w miarę zobiektywizowaną literaturę przedmiotu. W wyniku tego słusznie zauważa np. na s. 238, że od lata 1930 r. partie republikańskie dążyły do obalenia monarchii i wprowadzenia republiki, który to pogląd jest rzadko obecny w historiografii hiszpańskiej. Opierając się jednak w niektórych fragmentach na wspomnianej literaturze, do której można mieć daleko idące zastrzeżenia, Autorka skupia się przede wszystkim na negatywach dyktatury Primo de Rivery, pozytywne aspekty polityki władz tego okresu przedstawiając dopiero w dalszej części pracy i to nader lakonicznie. Sukces militarny w Maroku jest przedstawiony bardzo nieprzejrzyście i trudno się z wywodu

Doktorantki zorientować, na czym on właściwie polegał. Z kolei w czwartym rozdziale zaczynają przeważać opracowania wiarygodne, głównie autorstwa Stanleya G. Payne'a.

Autorka wykazuje tendencję do przyjmowania niektórych uproszczonych opinii polskich przedstawicieli w Hiszpanii jako swoich własnych. Nie analizuje różnych ograniczeń, jakie mieli posłowie czy chargé d'affaires, ewolucji ich znajomości Hiszpanii, źródeł informacji. Także tego, czego nie wiedzieli albo w czym słabo się orientowali. Tok narracji przypomina niekiedy streszczenie tego, co pisali. Nie we wszystkich przypadkach treści raportów odpowiednio weryfikuje się za pomocą literatury przedmiotu. W niektórych wypadkach dość archaiczne zwroty czy wyrazy używane przez polskich dyplomatów są pozostawione bez wyjaśnienia, co oznaczają we współczesnym języku, albo zapisane bez cudzysłowu. Wskazana byłaby uniformizacja stosowania tych określeń, albo w tłumaczeniu na dzisiejszy język albo w ramach cytowania ich. Doktorantka często przyjmuje definicje źródła, czasami także różne skróty myślowe, co w dalszej części powoduje, że te same ugrupowania i tendencje występują w rozprawie pod różnymi nazwami albo pojawiają się po różnych stronach sceny politycznej, jak choćby w przypadku hiszpańskich liberałów.

Poważnym błędem jest nazywanie „Polonią” Polaków tymczasowo przebywających w Hiszpanii w latach 1914–1918, głównie ze względu na komplikacje wojenne związane ze sprawami poddaństwa w jednym z państw zaborczych (s. 6, 9, 25–27, 38, 45). „Polonia” w klasycznej definicji oznacza polskich emigrantów i ich potomków zamieszkałych na stałe lub na dłuższy czas w innych krajach.

Należy także wskazać zauważone w rozprawie inne – na ogół drobne – błędy, niedociągnięcia i braki: 1) Sztab Główny istniał w Polsce dopiero od 1928 r. Wcześniej funkcjonował Sztab Generalny (zob. także przypis 431). 2) W Hiszpanii działał nie tyle Komitet Narodowy Polski, ale jego delegacja (s. 6). 3) Jeden z redaktorów *Historii dyplomacji polskiej* nazywa się Labuda a nie Labudy (s. 7, 37). 4) Na s. 8 winno być „Payne'a” a nie „Peyna”. 5) Na s. 8 winno być „Oddziału II” zamiast „II Oddziału”. Poza tym była to nie tylko „instytucja wywiadowcza”, ale także kontrwywiadowcza. 6) Nie jest prawdą, że cztery rozdziały pracy są „ułożone chronologicznie” (s. 8, vide rozdział 1). 7) Nie istnieje coś takiego jak „ambasada handlowa” (s. 15) czy „ambasada kulturalna” (s. 131). 8) W 1792 r. Pedro Pablo Abarca de Bolea, hrabia Aranda (a nie „hrabia Pedro de Aranda”, jak na s. 18; prawidłowy zapis w przypisie) pełnił funkcję sekretarza stanu Hiszpanii, a nie „od 1792 roku najwyższego urzędnika”. 9) Na s. 18 Doktorantka twierdzi w tekście głównym, że stosunki polsko-hiszpańskie przetrwały do 1793 r., a w przypisie, że Kajetan Zbyszewski pełnił funkcję chargé d'affaires w Madrycie do 1794 r. 10) Na s. 216 cytat z raportu Perłowskiego jest nieprecyzyjny. 11) Polscy wojskowi, którzy walczyli w Hiszpanii w 1808 r., byli nie tylko „legionistami” (s. 20), a żołnierze dywizji Księstwa Warszawskiego nie walczyli „w oddziałach francuskich” (s. 21). 12) Żołnierze polscy opuścili Półwysep Iberyjski przed zakończeniem kampanii francuskiej Napoleona, a nie po, jak w odniesieniu do ich większości twierdzi Autorka. Z kolei nie tyle „część Polaków”, lecz tylko ich niewielka liczba poślubiła Hiszpanki (s. 21). 13) W przypisie 94 na s. 21 chodzi o 1846 a nie 1946 r. 14) W czasie I wojny światowej Polacy w Madrycie nie byli „obywatelami” trzech mocarstw „podlegającymi pod instytucje konsularne zgodne z ich miejscem urodzenia” (s. 25), ale poddanymi trzech władców tych państw, a decydująca była przynależność państwowa, a nie miejsce urodzenia. 15) Błędne jest łączne zaliczanie małżeństwa Pankiewiczów, hrabiów Dzieduszyckich i Tadeusza Peipera do osób „z wyższych klas” (s. 26). 16) Ksiądz Józef Borodziej został wydalony z Hiszpanii nie tylko z grupą podejrzanych o bolszewizm (s. 26), ale także o przestępstwa kryminalne (vide prace Piotra Rypsona). 17) Znaczna sympatia do Polaków wynikała nie tyle z kursu polityki hiszpańskiej (s. 30), ale z różnych reminiscencji historycznych, np. zatrzymania Turków pod Wiedniem w 1683 r. czy popularności sprawy polskiej w XIX w. 18) W języku polskim stosuje się formy: „Grenada” a nie „Granada” jak na

s. 21 i n., „Nawarra” a nie „Navarra” (s. 60), „Vizcaya” (ówczesna nazwa oficjalna) a nie „Bizkaia” (s. 60), „Rif” zamiast „Riff” (*passim*), „Szafszawan” zamiast „Chefchaouen” (s. 161 i n.) (*Urzędowy wykaz polskich nazw geograficznych świata*). 19) Nie jest prawdą, że Hiszpania nie wzięła udziału w I wojnie światowej jedynie z uwagi na „kryzys wewnętrzny” (s. 36). 20) KNP nie został uznany przez Hiszpanię za „legalne przedstawicielstwo polskie” (s. 36), ale za „oficjalną organizację polską”. 21) KPN zwróciła się do rządu hiszpańskiego nie o „uznanie narodowości polskiej” (s. 38), ale obywatelstwa państwa polskiego. 22) Na s. 40 konsulatu RP w Barcelonie nie powinno się nazywać „oddziałem katalońskim”. Podobnie na s. 47 nie należy określać wydziału konsularnego legacji mianem „oddziału”. 23) Aleksander Dzieduszycki nie był zawodowym dyplomatą (s. 41), pełnił jedynie funkcję attaché wojskowego Austro-Węgier w Hiszpanii. 24) Dzieduszycki odbył podróż do Paryża, dokąd został wezwany w celu poczynienia ustaleń z KNP, nie zaś gdzie „prawdopodobnie rozmawiał z władzami KNP” (s. 41–42). Warto wyjaśnić, dlaczego Francuzi nie chcieli mu dać wizy – dokumentacja na ten temat znajduje się w archiwum KNP. 25) Delegacja KNP nie mieściła się przy ul. Zurbano w Madrycie. Jest to ulica, przy której w okresie późniejszym funkcjonowało Poselstwo RP. 26) W Madrycie istniała delegacja a nie „delegatura” KNP (s. 42). 27) W omawianym okresie rząd hiszpański odmówił uznania Czechosłowacji a nie „Czechom” (s. 43). 28) Na s. 48 Autorka twierdzi błędnie, że w przeciągu jednego dnia ppłk Bohdan Hulewicz złożył wizyty w Madrycie posłowi RP, dziewięciu urzędnikom hiszpańskim, wszystkim akredytowanym tamże attaché wojskowym, wszystkim ambasadom i poselstwom oraz kilku oficerom miejscowej armii. 29) Nie jest prawdą, że Władysław Skrzyński ukończył prawo we Lwowie, Krakowie i Monachium (s. 53). 30) Władysław Sobański nie piastował „funkcje delegatów KNP w Londynie, Belgii i Luksemburgu”, tylko funkcję delegata KNP w Londynie, a następnie w Brukseli i Luksemburgu. 31) W przypisie 402 na s. 58 winno być „Albertano” a nie „Alberto” (prawidłowy zapis w tekście głównym; taki sam błąd na s. 66). 32) W odniesieniu do zdania „Ministerstwo Spraw Zagranicznych kilkakrotnie przechodziło reorganizację swojej struktury, wobec czego często dochodziło do zmian kadrowych nawet na najwyższych stanowiskach”, należy stwierdzić, że zmiany na stanowiskach wiceministerialnych i dyrektorskich były spowodowane głównie tzw. rotacją na placówkach, niekiedy wydarzeniami politycznymi, a najrzadziej reorganizacją. Zmiany zaś szefów dyplomacji wynikały z liczby zmian rządów. Zdanie to winno być zapisane w sposób bardziej ścisły i klarowny. 33) W przypisie 409 na s. 59 chodzi o 1941 r. a nie 19341 r. 34) Na s. 60 w odniesieniu do zdania „Zauważalny był również dopływ młodej kadry, zwłaszcza wojskowych”, należy zauważyć, że nie wszyscy oficerowie, którzy rozpoczęli służbę w MSZ, byli młodzi. 35) Na s. 60 winno być „przydzielano im polskich pracowników kontraktowych” a nie „pracowników polskiego pochodzenia”. 36) Marian Szumlakowski był posłem w Portugalii w latach 1933–1935, a nie 1922–1925 (s. 60, przypis 414). 37) Konsul honorowy w Bilbao pełnił swą funkcję w latach 1932–1945, a nie 1932–1940, 1944–1945 (s. 60, por. także przypis 371). 38) Konsulatowi Honorowemu RP w Barcelonie nie podlegały „regencje: Katalonia, Aragonia, Walencja i Wyspy Balearskie”, ale prowincje: Katalonia, Aragonia, Walencja i Wyspy Balearskie. 39) Poselstwo RP w Madrycie mieściło się przy ulicy Lista 16, a nie Lista 1 (s. 65). 40) Zamach stanu z lipca 1936 r. doprowadził nie tylko do wojny domowej (s. 65), ale także do wybuchu rewolucji. 41) Żona konsula honorowego RP w Barcelonie miała na imię Anna Maria nie zaś Hanna (s. 55), jedynie nieoficjalnie nazywano ją „Hanką”. 42) Zapis „Grand — tytuł przysługujący pierwotnie najwyższej arystokracji hiszpańskiej” jest nieprawidłowy i niejasny. Nie wiadomo, co oznacza w tym wypadku słowo „pierwotnie”. 43) Na s. 73 winno być: „system klientelizmu” zamiast „klienteli”. 44) Nieprawdziwe jest twierdzenie, że kacykizm „obowiązywał” w Hiszpanii do listopada 1917 r. 45) Barcelona, Bilbao i Madryt nie leżą nad rzeką Ebro (s. 73, przypis 35). 46) Na s. 74 chodzi o pakt z 1885 r. zawarty w El Pardo a nie w „Prado” (prawidłowo w przypisie, a zaraz

potem po raz kolejny błędnie). 47) Na s. 74 w przypisie 40 znajduje się informacja, że Maria Krystyna „pełniła władzę w imieniu nienarodzonego syna” (pomijając styl), a zaraz potem, że „Alfons XIII objął władzę w Hiszpanii w dniu 16 urodzin, czyli w 1902 roku”. Powstaje pytanie, kto pełnił w jego imieniu funkcję regenta od jego narodzin do ukończenia 16 lat. 48) Na s. 76 w przypisie 50 chodzi o tzw. pokolenie 1898 a nie 1989 r. Podobna pomyłka na s. 123, 124 i 135. 49) Przy cytowaniu pozycji J. Smith, *The Spanish-American War 1895–1902. Conflict in the Caribbean and the Pacific*, Nowy Jork–Londyn, nie podano roku wydania (s. 76, także 363). 50) Na s. 76 „tragiczny tydzień” winno się pisać w cudzysłowie i majuskułą (vide s. 87). 51) Na s. 77 chodzi o bardziej lewicowych a nie „postępowych” członków „Partii Liberalno-Fuzjonistycznej” (powinno być: „Liberalno-Zjednoczeniowej”). Podobnie na s. 303 określenie ugrupowania Niceto Alcalá-Zamory mianem „postępowego” jest nieuzasadnione. Niepotrzebnie Autorka używa w tym miejscu sloganów partyjnych. 52) Wspomniany na s. 78 hiszpański polityk nazywał się Álvaro de Figueroa y Torres, a nie “Álvaro de Figueroa y Torres-Sotomayor Álvaro de Figueroa”. Jego nota biograficzna w przypisie pojawia się dwukrotnie, na s. 29 i 78, podobnie jak w przypadku Miguela de Unamuno na s. 131 i 147, José Marii Quiñonesa de Leóna na s. 129 i 153, czy Manuela Azañii na s. 237 i 252. 53) Na s. 79 powinno być „markiza Alhucemas”, nie zaś „markiza de Alhucenas” (podobnie w odniesieniu do innych tytułów arystokratycznych hiszpańskich). Warto podać ten tytuł, gdy Manuel García Prieto (a nie Prieto) jest wymieniony w tekście głównym po raz pierwszy. 54) Na s. 79 w przypisie 73 brakuje imienia Santiago. 55) Na s. 84 podano angielską nazwę hiszpańskiej partii. Winno być: *Fusión Republicana*. Jej tłumaczenie w języku polskim brzmi „Zjednoczenie Republikańskie” a nie „Fuzja Republikańska”. 56) Na s. 75 wymieniana jest Partia Konserwatywno-Liberalna, a zaraz potem Konserwatywna bez informacji, kiedy doszło do zmiany nazwy. 57) Na s. 84 w przypisie chodzi o autora o nazwisku Miłkowski a nie Małkowski. 58) Na s. 85 winno być „Regionu Hiszpańskiego” a nie „Regionu Hiszpanii”. 59) Nie jest prawdą, że za rządów Alfonsa XIII (w rozprawie błędnie XII) doszło do upolitycznienia armii (s. 92). Była ona już od dawna upolityczniona. 60) Nie jest trafnym argumentem stwierdzenie, że Hiszpania nie była przygotowana do „prowadzenia konfliktu” w czasie I wojny światowej, zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym (s. 95). Portugalia w większym stopniu nie była do tego przygotowana, a jednak wzięła udział w zmaganiach wojennych. 61) Podział społeczeństwa hiszpańskiego na środowiska liberalne i lewicowe, wspierające w czasie I wojny światowej Ententę, oraz konserwatystów i tradycjonalistów, opowiadających się za państwami centralnymi (s. 30), jest znacznym uproszczeniem. Podobnie przedstawiony na s. 96 (z niepotrzebnym powtórzeniem tej informacji na s. 127) podział na zwolenników państw centralnych i Ententy wyglądał tak jedynie z grubsza, ale nie tak jednoznacznie jak przedstawia to Autorka. Na określenie komponentów tych grup znów używa Ona określeń stosowanych przez zaangażowaną ideologicznie literaturę, dokonując błędnych przyporządkowań. O ile do „grup uprzywilejowanych”, popierających państwa centralne, mogły należeć „arystokracja, bogata burżuazja”, o tyle Doktorantka pomija, że było wielu przedstawicieli tych środowisk, którzy sprzyjali z różnych powodów aliantom. Podobnie wyglądało to w odniesieniu do generalicji. Z kolei zaliczanie całego duchowieństwa a szczególnie karlistów do grup „uprzywilejowanych” jest nieporozumieniem. Znaczną przesadą i uproszczeniem jest informacja, że inteligencja opowiadała się w całości po stronie Ententy. Wystarczy zapoznać się z tym, co naonczas pisano w prasie. W przypadku związków z Polska warto się zastanowić, dlaczego do przedstawionego przez Autorkę podziału nie pasują np. wybitna pisarka i poetka Sofía Casanova czy przedsiębiorca i dyplomata Casimiro Granzow de la Cerda. Wizja socjalistów popierających Ententę także jest bardzo uproszczona. 62) Nazywanie hiszpańskich liberałów „lewicą” (s. 99) to rodzaj prezentyzmu, wynikający zapewne z coraz bardziej przyjmowanej w Polsce północnoamerykańskiej definicji „liberała”.

Tymczasem w 1915 r. liberałowie hiszpańscy byli zarówno lewicowi, centrowi, jak i prawicowy, z tym że ci pierwsi i trzeci z tendencjami do dążenia ku centrum. W wyniku tego niezrozumienia ówczesnej definicji „liberała”, Autorka zdaje się sugerować, że hrabia Romanones był lewicowcem. 63) Odpowiednio na s. 29, 283 i 305 należy odnotować, że raporty delegata KNP z 10 kwietnia 1919 r. oraz posła RP w Madrycie z 20 kwietnia 1932 r. i 21 lutego 1934 r. zostały już opublikowane w serii PDD. 64) Na s. 100 Doktorantka pisze, że w hiszpańskiej armii panowały „kumoterskie stosunki uniemożliwiające awans (...) młodszych i średnich oficerów”, co abstrahując od stylu, jest wynikiem niechęci do tego wojska danego autora opracowania, a nie rzeczywistej ówczesnej sytuacji. Z kolei szybkie awanse „africanistas” brały się przede wszystkim z ich doświadczenia wojennego i zasług, a nie „nepotyzmu i faworytyzmu”, co jest absurdalnym stwierdzeniem pochodzącym od autora tego samego opracowania. 65) Hrabia Romanones wcale nie dążył do wojny z państwami centralnymi (s. 101). 66) Na s. 105 znajduje się informacja, że do rządu weszli dwaj „Katalończycy”. Należałoby napisać, o jakie ugrupowania chodziło, gdyż inni członkowie gabinetu także mogli być Katalończykami, ale nie występować jako politycy katalońscy. Podobnie na s. 122 i 151. 67) Francesc Cambó nie był „liderem Katalończyków”, ale autonomistów katalońskich (s. 111). 68) Statut kataloński nie mógł przyznawać „suwerenności” w danych dziedzinach (s. 111), ale wyłączność kompetencji. 69) Na s. 114 i 115 chodzi o liczbę miejsc w parlamencie, nie zaś „głosów”. Z kolei na s. 251 o mandaty albo miejsca w deputacji, nie zaś „stanowiska”. 70) Na s. 116 winno być „Bank Hiszpanii” (Banco de España), nie zaś „Bank Hiszpański”. 71) Pablo Garnica y Echevarría pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, nie zaś „podsekretarza ministra skarbu” (s. 116). 72) Na s. 116 chodzi o kopalnie w Almadén, nie zaś w „Almeden” oraz o gubernatora wojskowego a nie „wojennego”. 73) Na s. 117 mowa jest o markizie Lema a nie „Lama” (lepiej używać wyrazu „markiz” zamiast – m.in. za Dzieduszyckim – „margrabia”, które w języku polskim odnosi się do marchii; na s. 141 Autorka prawidłowo pisze o „markizie Estelli”), a także o Manuelu de Flórezie y Carrió, markizie Hinajosa i Diezma, a nie „Manuelu de Florezie y Carrío”, „margrabii de Hinojaz i de Diezmas”. Nazwiska i tytuły arystokratyczne polityków hiszpańskich można zweryfikować chociażby w Hiszpańskim Słowniku Biograficznych (*Diccionario Diplomático Español*), dostępnym w internecie. 74) Na s. 124 chodzi o B. Winida, a nie o „B. Winda”. 75) W skład rządu protektoratu hiszpańskiego w Maroku wchodził wielki wezyr i wezyrowie, a nie „wielki wezyr” i „wezyraty” (s. 126). 76) Na s. 129 winno być „Quiñones de León” a nie „Quiñones”, gdyż ta pierwsza forma to dwuczłonowe pierwsze nazwisko tego dyplomaty. Także na s. 176 i 331 znajduje się błędny zapis w tym względzie. 77) Tytuł dziennika brzmiał „La Correspondencia Militar” a nie „Correspondencia Militar” (s. 131 i n.). 78) Na s. 134 w przypisie 402 chodzi o Ceutę a nie o „Ceurę”. 79) Na s. 136 mowa jest o stratach a nie o liczbie „ofiar” wojny. Podobnie na s. 159. 80) Na s. 137 chodzi o Wielką Brytanię, a nie o Anglię. Tak samo m.in. na s. 163, 172, 175, 178, 179, 182. 81) Na s. 140 mowa jest o oficerach, a nie żołnierzach, którzy podzielili się na dwie grupy. 82) Z kolei na s. 142 chodzi o funkcję dowódcy a nie „komendanta” batalionu. 83) José de Saavedra był markizem Viana a nie „Vieny” (s. 155). 84) Na s. 156 winno być zapewne: „Jako inny przykład podawał skazanie na miesiąc aresztu sędziów sądu w Pampelunie za głosowanie przeciwko aktowi oskarżenia prokuratora, który wnioskował o karę śmierci dla trzech uczestników rozruchów w mieście Vera. Mimo niedostatecznego udowodnienia winy na oskarżonych wykonano zasądzony wyrok” zamiast „Jako inny przykład podawał skazanie na miesiąc aresztu sędziów Trybunału w Pampelunie za głosowanie przeciwko wnioskowi prokuratora, który skazał na śmierci trzech uczestników rozruchów w mieście Vera. Mimo niedostatecznego udowodnienia winy oskarżonym wykonano na nich karę śmierci” (s. 156). Z tekstu wynika zresztą, że przykład ten podawał admirał Antonio Magaz (będący podmiotem w poprzednim zdaniu), a nie poseł RP, jak to

było w rzeczywistości. W związku z opinią polskiego dyplomaty, że wina była niedostatecznie udowodniona, należałoby się pokusić o sprawdzenie tego faktu w wiarygodnych opracowaniach. 85) Przesadą jest zapis o „pacyfikacji” przez Hiszpanów Afryki Północnej (s. 158). Kontrolowali oni w ramach swego protektoratu jedynie niewielki jej fragment. Podobnie o „zupelnym braku dróg” w Rifie i o „hiszpańskiej okupacji w Afryce Północnej” (s. 160). 86) Na s. 161 nie wiadomo, który „polski przedstawiciel” sporządził raport „Poselstwa RP w Madrycie” z 20 listopada 1924 r. Nie wynika to ani z tekstu, ani z przypisu. Tak samo na s. 200. W innych przypadkach, w tekście głównym często wspomina się o „polskim pośle” i dopiero z daty w przypisie można się domyślać, o którego chodzi. Warto by zaznaczyć, o którym konkretnie dyplomacie jest mowa. 87) Na s. 161 i 170 chodzi o Abd el-Krima a nie odpowiednio „Amb el-Krima” czy „Adb el-Krima”. 88) Na s. 162 mowa o „półrządowych” a nie „pólrządowych” emisariuszach oraz raczej o postulatcie, a nie „poglądzie” o udziale wszystkich sygnatariuszy układu z Algeciras w eksploatacji bogactw naturalnych Rifu. 88) Twierdzenie na s. 165 w przypisie 173 o chęci czy niechęci Francuzów do udzielenia pomocy Hiszpanom w ich protektoracie jest sprzeczne z tym umieszczonym na s. 167 w tekście głównym. 89) Na s. 171 winno być „Tetuanie” zamiast „Tetunie”. 90) Gen. José Sanjurjo pełnił nie tylko „wiele funkcji wojskowych” (s. 171). Był m.in. dowódcą Gwardii Cywilnej. 91) Na s. 179 Doktorantka podaje, że w Paryżu Hiszpanię reprezentowali „Manuel Aguirre de Carser, Espinoa i ambasador de Leon”, tymczasem o ile w tym drugim przypadku należałoby sprawdzić, czy był to sekretarz generalny Ministerstwa Stanu Fernando Espinosa de los Monteros y Bermejillo, co jest bardzo prawdopodobne, o tyle prawidłowy zapis imion i nazwisk pozostałych dwóch dyplomatów jest następujący: Manuel Aguirre de Cárcer i José María Quiñones de León. 92) Jerzy Tarnowski nie pełnił w Madrycie funkcji posła (s. 183). 93) Nieporozumieniem jest zdanie „Należąc do genewskiej instytucji, Hiszpanie otrzymywali pewne korzyści, w tym uzależnienie od siebie niektórych państw”. Nie wiadomo, jakie państwa Autorka ma na myśli. Żaden kraj nie był podporządkowany Hiszpanii z uwagi na korzyści, jakie czerpała ona z przynależności do Ligi Narodów. 94) Na s. 189 prawidłowe tłumaczenie podanej nazwy hiszpańskiej instytucji brzmi: „Narodowe Zgromadzenie Konsultacyjne”, nie zaś „Zgromadzenie Narodowe”. 95) Na s. 197 winno być „De Yanguas” a nie „de Yanguass”. 96) W 1926 r. bynajmniej nie chodziło o „przywrócenie legalności konstytucji” (s. 199). 96) W Hiszpanii istniało stanowisko ministra wojny, a nie ministra spraw wojskowych (s. 200); Autorka podążyła w tym miejscu za polskim autorem dokumentu. 97) Znaczną przesadą jest twierdzenie Doktorantki o „zbytniej naiwności” polskiego przedstawiciela w sprawie oceny działań króla w konflikcie Primo de Rivery z artylerzystami. Nic nie uzasadnia tak ostrego sądu. Ponadto nawiązanie do zdania w tekście głównym w przypisie nie jest z nim logicznie powiązane. 98) Na s. 200 w przypisie 440 i na s. 353 winno być: „*junteros. El*” nie zaś „*junterosel*”. 99) Na s. 211 chodzi o zamachy anarchistyczne a nie „anarchiczne”. 100) José Calvo Sotelo nie był „przywódcą prawicowej opozycji” ani „liderem CEDA” – nie miał z tą partią nic wspólnego. Był jednym z przywódców opozycji, jednego z jej dwóch monarchistycznych odłamów, a funkcję lidera CEDA pełnił José María Gil-Robles. 101) Na s. 215 chodzi o dowódcę hiszpańskiej marynarki, a nie o „kapitana generalnego marynarki”. 102) Stefan Przedziecki nie był „ambasadorem włoskim”, tylko ambasadorem RP we Włoszech (s. 217). 103) Na s. 218 Autorka podaje, że Salvador Carvia Caravaca był „admirałem i oficerem wojskowym” – dwa ostatnie wyrazy są zupełnie zbędne. Ponadto, był on w 1930 r. ministrem, a nie „w 1930 r. został ministrem”. 104) Nie powinno się używać sformułowania „Kanary” (ewentualnie, jeżeli to cytat, bez cudzysłowu, s. 220), gdyż jest to kolokwializm, który zaczął być stosowany, gdy Polacy po zakończeniu dyktatury komunistycznej zaczęli udawać się na wakacje na Wyspy Kanaryjskie. 105) Błędem jest generalne zaliczanie „młodzieży” do klasy średniej. 106) Manuel Goded pełnił funkcję szefa Centralnego Sztabu Generalnego Armii, nie

zaś „głównego szefa sztabu armii” (s. 227). 107) Do głównych postaci tradycjonalizmu można zaliczyć Juana de Olazábalę y Ramery oraz Manuela Senante Martíneza, nie zaś „Olozabala i Senante” jako jedną osobę. 108) Nie istniał w Hiszpanii nurt polityczny, który można by określić mianem „lewicowych konserwatystów” – tego rodzaju występujące w źródłach określenia należy wyjaśnić, ustalając o jakiej tendencji rzeczywiście jest mowa. 109) W 1931 r. premierem został Juan Bautista Aznar, nie zaś „Juan Bautista Azaña” (s. 242). 110) Sojusz republikańsko-socjalistyczny, wbrew temu, co pisze Autorka na s. 242, wcale nie wygrał wyborów z kwietnia 1931 r. 111) Na s. 243 znajduje się nieprawdziwa informacja, że w 1920 r. środowiska republikańskie „przystąpiły do walki o zmianę ustroju”. 112) CEDA nie była „federacją” (s. 244). 113) W Hiszpanii nie było „mniejszości narodowych” (s. 246, 247, 259, 260, 267) ani oficjalnie pod względem prawnym, ani w praktyce. Określenie to zresztą nie jest spotykane w tym państwie. Doktorantka winna zapoznać się bliżej z koncepcją terminu „las Españas” y „España”. 114) Francesc Macià był „bohaterem narodowym” nie Katalonii (s. 246), ale pewnej grupy społeczeństwa katalońskiego. 115) Na s. 266 w przypisie 166 winno być „de 1931” zamiast „de 193”. 116) FAI w tłumaczeniu na język polski to Iberyjska Federacja Anarchistyczna a nie „Iberyjska Konfederacja Anarchistyczna” (s. 268). 117) Na s. 279 zapewne chodzi o „Alcalá de Henares”, nie zaś o „Alcala de Hernandes”. 118) W latach 30. obecna Girona nazywała się oficjalnie Gerona (s. 296). 119) Nie można utożsamiać CEDA z całą hiszpańską prawicą w 1935 r. (s. 315). 120) Na s. 330 w przypisie 665 zapisano w nieprawidłowej kolejności autorów (nie redaktorów) pozycji *Historia Hiszpanii*. 121) Jan Perłowski był ziemiańskiego a nie „włościańskiego” pochodzenia (s. 344; prawidłowo na s. 67). 122) Przed wojną w Polsce wychodził *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych* a nie *Dziennik Urzędowy Ministra Spraw Zagranicznych*. (s. 351 i in.). 123) Na s. 345 Autorka nie zauważa, że Hiszpania nabrała dla Polski znaczenia w latach 30 (vide J.S. Ciechanowski, *Podwójna gra...*; *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV). 124) Na s. 40 i 41 chodzi o Kartagenę w Hiszpanii, nie zaś o „Kartaginę” (starożytne miasto, którego ruiny leżą na terytorium dzisiejszej Tunezji) albo „Cartagenę” (s. 178). Z kolei na s. 40 mowa o „Santa Cruz de Tenerife”, nie zaś o „Santa Cruz”. 125) Na s. 239 winno być: „Saragossie, Logroño i Cáceres” zamiast „Zaragozie, Logorno i Casares”.

Do rozważenia pozostają także inne zagadnienia. 1) Zamieszczanie w rozprawie not biograficznych, nader lakonicznych, które bardzo często powtarzają imię i nazwisko oraz zawierają inne informacje, które zostały już podane w tekście głównym, wydaje się nienajlepszym rozwiązaniem. Np. na s. 33 informacja, że Juan Dantín był hiszpańskim geografem jest zawarta zarówno w tekście głównym, jak i w przypisie. Na s. 44 podaje się, że niejaki Geisler miał zająć się kwestiami prasowymi, a w przypisie, że pomagał w przygotowywaniu przeglądów prasowych. Na tej samej stronie w tekście głównym znajduje się zapis, że hiszpański adwokat Antonio Álvarez Goycoechea zajmował się usługami prawnymi delegacji, a z przypisu dowiadujemy się, że był on adwokatem hiszpańskim zatrudnionym na stanowisku radcy prawnego w delegacji KNP w Madrycie. Ponadto niektóre noty zawierają niepełne informacje. W przypadku Konstantego Jeleńskiego (s. 47), Doktorantka informuje nas, że pełnił on funkcję konsula generalnego w Królewcu, pominęła jednak informację, że następnie piastował takie samo stanowisko w Monachium. Noty biograficzne można by z powodzeniem z rozprawy usunąć. W przypadku ich utrzymania, w odniesieniu do polityków i innych znanych postaci hiszpańskich, warto byłoby pokusić się o zawarcie w nich informacji o tym, który z nich został zamordowany podczas hiszpańskiej wojny domowej – dałoby to polskiemu czytelnikowi wyobrażenie o skali przemocy politycznej podczas tego konfliktu. Ponadto Autorka w wielu biogramach zrezygnowała z podania lat urodzeń pracowników kontraktowych MSZ, mimo że łatwo je ustalić na podstawie roczników służby zagranicznej, które zresztą wykorzystuje w pracy. 2) Zarys stosunków polsko-hiszpańskich sięgający średniowiecza jest niepotrzebny. W formie, w jakiej

został zaprezentowany, niewiele wnosi do wiedzy w tej dziedzinie, gdyż nie wykorzystano w nim wielu klasycznych opracowań, np. Jana Kieniewicza, Janusza Tazbira, niektórych Ryszarda Skowrona i Cezarego Tarachy (m.in. na temat misji Kajetana Zbyszewskiego), opracowań dotyczących działalności Jana Dantyszka w Hiszpanii, Bony Sforzy, misji Pedro Normande, także opublikowanej korespondencji hrabiego Arandy, itd. Brakuje także różnych ważnych wątków tych stosunków. Również i w tej części opracowania, która wykracza znacznie poza zakres chronologiczny pracy, powstaje wrażenie skupienia się głównie na artykułach naukowych dostępnych w internecie. Powtarza się w niej mity, jak o rzekomym zleceniu przez króla Hiszpanii Filipa II zamordowania Bony Sforzy (s. 14). Zarys ten zawiera także błędy: na s. 12 mowa jest o stosunkach między „dwoma państwami”, w domyśle Hiszpanią i Polską; Hiszpania nie była w tym czasie państwem. Podobnie należałoby usunąć fragment o wojnie domowej w Hiszpanii na s. 65–66. Także i on wykracza poza ramy chronologiczne pracy, oparty jest na przypadkowych źródłach, nie uwzględniając wielu ważnych opracowań, przede wszystkim zaś zawiera niepotrzebne i nieprawdziwe informacje. Do tych pierwszych należą szczegóły o ruchu osobowym na placówce. Do drugich informacja, że w Hiszpanii istniała „legalna władza” w postaci rządu „republikańskiego” w sytuacji, gdy powstał on w wyniku sfałszowanych wyborów (zob. J.S. Ciechanowski, *Manuel Álvarez Tardío, Roberto Villa García, 1936...*, oraz samą recenzowaną pracę tych dwóch hiszpańskich autorów). Ponadto Korpus Dyplomatyczny przebywał zwyczajowo od połowy lipca do połowy września, a nie od lipca do października. Z kolei Tadeusz Wysocki pracował w poselstwie do sierpnia 1936 a nie 1926 r. (s. 65). 3) Nieporozumieniem jest traktowanie udziału np. polskich żołnierzy w kampanii hiszpańskiej Napoleona jako części „emigracji polskiej w Hiszpanii”. Podrozdział ten, mówiący o obecności Polaków w Hiszpanii, również powinien zostać usunięty, gdyż brakuje w nim powołania się na wiele podstawowych prac (Cristiny González Caizán, Barbary Obtulowicz, Piotra Rypsona, Roberta Bieleckiego, Ryszarda Tomickiego, niektórych Andrzeja Nieuważnego, Grzegorza Bąka, Małgorzaty Nalewajko i Jana Stanisława Ciechanowskiego), co powoduje, że także jego treść zawiera błędy i braki. Z kolei podrozdział 2.1 powinien być znacznie skrócony. W aktualnej postaci jest on zbyt szczegółowy, zawierając bardzo dużo błędów. Nie jest on oparty na badaniach Autorki, ale na opracowaniach, a konkluzje i wnioski są dalece niezadowalające. Zamiast poświęcać 28 stron na podrozdział wykraczający poza ramy pracy, można się ogólnie odwołać do wiarygodnej literatury przedmiotu w językach polskim, hiszpańskim i angielskim, bez sięgania do przypadkowych artykułów z internetu, przedstawiając to zagadnienie na kilku stronach pracy. 3) Na s. 69 przesadą jest użycie określenia „sześćścielecie demokratyczne”, bez cudzysłowu. Bardziej pasowałby przymiotnik „rewolucyjne”, także w cudzysłowie. Podobnie na s. 81. 4) Na s. 27 warto dodać, że większość obywateli polskich albo kandydatów na nich, przebywających w Hiszpanii na przełomie 1918 i 1919 r., stanowili polscy Żydzi. 5) Na s. 28 warto usunąć fragment o Brygadach Międzynarodowych, gdyż wykracza on poza zakres chronologiczny pracy, poza tym jest oparty na przypadkowej literaturze przedmiotu z pominięciem najważniejszych prac na ten temat. 6) Na s. 47 należałoby zamieścić w przypisie biogram Jerzego Tarnowskiego w sytuacji, gdy mniej znaczące dla tematu pracy postaci takie noty posiadają. Podobnie w przypadku Lluísa Companysa (s. 247). Z kolei słynny książę Alba jest wspomniany po raz pierwszy na s. 151, bez żadnej informacji, jak się nazywał oraz kim był. Dopiero na s. 219 pojawia się jego notka biograficzna. 7) Nie powinno się zbyt często powtarzać oficjalnej nazwy stanowiska „poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny RP” albo „poseł Rzeczypospolitej Polskiej” i „Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej” [prawidłowo: „Rzeczypospolitej”] (*passim*). Można ten zapis zastosować za pierwszym razem, w następnej kolejności bardziej wskazane jest używanie określeń „poseł RP”, „Poselstwo RP”, ew. „poseł Rzeczypospolitej”. 8) Doktorantka często posługuje się wyrażeniem „Ciało Dyplomatyczne” (s. 58 i n.), zapewne stosując to nazewnictwo za posełem Janem Perłowskim. Jest to typowa

kalka językowa z francuskiego. W Polsce przyjęte jest nazywanie tej struktury Korpusem Dyplomatycznym, którą to nazwę lepiej stosować, ew. zamiennie z „Ciałem Dyplomatycznym”, ale to ostatnie wyrażenie winno być ujęte w cudzysłowie. 9) Nie używałbym sformułowania „turnizm wyborczy” (s. 72 i n.). Brzmi to po polsku fatalnie, a w najpoważniejszych pracach na temat historii Hiszpanii wydanych w ojczystej mowie nie tłumaczy się tego terminu. Ewentualnie można pisać o „pokojoywej rotacji” czy „pokojoywej zmianie”. Nie stosowałbym także pojęcia „system canovański” albo „canovasowski” (s. 73 i n.; podobnie „socjalno-azañistowski” i „radykałno-cedystowski” na s. 244, „cierviści” na s. 113 i n.). 10) Na s. 72 czytamy, że w Hiszpanii „proces wyborczy (...) odbiegał od powszechnie przyjętego”; należałoby uzupełnić, przyjętego gdzie. 11) Na s. 77 Autorka zawarła nader arbitralną i niekonkretną charakterystykę Antonio Maury, twierdząc, że znany był on ze swojej „bezkompromisowości i uporu”. Podobnie na s. 83 w odniesieniu do Alejandro Lerroux („..ogromna charyzma”). Tego rodzaju zawarte w raportach sądy winno się zweryfikować albo przynajmniej podać, skąd je Doktorantka zaczerpnęła. W kilku innych miejscach powtarza ona arbitralne opinie swoich źródeł, uznając je za własne. Na s. 230 pisze o „licznych omyłkach” hrabiego Romanonesa, nie wyjaśniając w ogóle, na czym one polegały, a na następnej o tym, że radykałowie rzekomo składali się „z licznych lokalnych grup niezdolnych do współpracy”. Z kolei na s. 233 powtarza za posłem RP przesadne stwierdzenie, że „w okresie *dictablandy* polityka zagraniczna Hiszpanii faktycznie nie istniała”, a na s. 237 za Perłowskim, że „dyktatura była znieawidzona przez ludność”, co również jest znacznym przejawskrawieniem rzeczywistości. 12) Nie powinno się nazywać hrabiego Romanonesa „biznesmenem” (s. 29 i 78), był on znanym przedsiębiorcą. 13) Na s. 81 warto by wyjaśnić o jaką „germanofilską politykę” i jakich przywódców chodzi. 14) Na s. 88 należałoby zaznaczyć, że nie wszyscy Baskowie i Katalończycy byli (są) nacjonalistami, a do dziś istnieje kategoria osób uważających się za Basków i Katalończyków a jednocześnie Hiszpanów. Pierwsze ruchy baskijskie a szczególnie katalońskie miały przede wszystkim charakter regionalny, nie tylko separatystyczny. Ponadto pojawiały się hasła nie tylko „nacjonalistyczne”, ale i narodowe; nie każdy ruch narodowy jest nacjonalistyczny. 15) Warto rozważyć zastąpienie informacji o raportach poselstwa dokładnym wskazaniem, kto był autorem danego dokumentu tego typu. Większość korespondencji wychodzącej z placówki była bowiem podpisywana przez konkretną osobę, a taka informacja jest bardziej wskazana i użyteczna niż ogólnikowe stwierdzenie w każdym przypadku, że chodziło o raport placówki. 16) Na s. 91 Autorka, pisząc o zamachach na życie króla Hiszpanii, odsyła do opublikowanego w Lublinie artykułu na temat koncepcji rozumu we współczesnej filozofii hiszpańskiej na przykładzie krauzystów i Miguela de Unamuno. 17) Oficjalnie Hiszpania nie posiadała kolonii w Ameryce (s. 123 i n.). Było to takie same terytorium hiszpańskie, jak inne. Warto o tym wspomnieć. 18) Na s. 163 Autorka z dużą przesadą podaje za jednym z autorów, że „Opinia hiszpańskiego ministerstwa stanu [winno być: Ministerstwa Stanu – J.S.C.] mogła wynikać z silnej tendencji frankofobicznej w Hiszpanii w tym czasie wynikającej z zdyskredytowania działań hiszpańskich w Maroku przez Francję” (s. 163). Była to w tym okresie zwykła niechęć i podejrzliwość, wynikająca z reakcji na postępowanie Paryża, a nie „frankofobia”, a więc obsesyjne negatywne nastawienie do wszystkiego, co francuskie. 19) Na s. 201 nie tyle chodzi o przedstawicieli pozostałych „typów wojska”, tylko rodzajów sił zbrojnych. 20) W wielu miejscach rozprawy, gdy mowa jest o opinii „społecznej”, chodzi o opinię publiczną (*passim*). 21) Na s. 189 i n. nie wiadomo, kto był autorem „Raportu o położeniu ekonomicznym Hiszpanii w 1928 roku”. Należałoby to wyjaśnić, gdyż trudno się domyślić nawet, czy ten dokument powstał w MSZ, na placówce jemu podlegającej czy też w Sztapie Generalnym/Głównym. 22) Autorka pomija zupełnie wątek liczby ofiar dyktatury Primo de Riveri w latach 1923–1930, np. w porównaniu z okresem 1930–1936. Warto byłoby się pokusić o taką statystykę, choć z oczywistych

względów jest ona nieobecna w większości wykorzystywanych przez Doktorantkę zideologizowanych artykułów. 23) Na s. 217 brakuje informacji, gdzie Primo de Rivera zmarł. 24) Na s. 244 warto zaznaczyć, że określenia „czarne dwulecie” używała jedynie lewica. 25) Autorka kilkakrotnie używa pojęcia „rewolucja” w taki sam sposób, jak czyniła to np. hiszpańska partia PSOE. Jest to rodzaj eufemizmu i synonimu zamachu stanu czy przewrotu (np. na s. 245 „w tym czasie doszło do nieudanej rewolucji socjalistycznej”, na s. 312 „Od początku 1934 roku skrajne środowiska lewicowe przygotowywały się do rewolucji”, na s. 344 „rewolucja z 1934 roku”). Tymczasem należy rozróżnić organizowane przewroty od wybuchających rewolucji społecznych, oczywiście przy zastrzeżeniu, że niekiedy zamachy takie mają wywołać rewolucję albo odwrotnie – nie dopuścić do jej wybuchu. 26) W nocie biograficznej Miguela Cabanellasa znajduje się zapis „hiszpański generał sprawujący różne funkcje wojskowe” – można ograniczyć tę informację do dwóch pierwszych wyrazów, gdyż pozostałe są oczywistą ich konsekwencją – nie można być generałem i nie sprawować różnych funkcji wojskowych. 27) Konstytucja z 1931 r. nie była liberalna (s. 301), tylko nader lewicowa, z silnymi elementami socjalistycznymi. Autorka dokonuje w tym miejscu ponownie swoistego prezentyzmu, używając słowa „liberalny” w obecnym znaczeniu tego słowa w Stanach Zjednoczonych Ameryki, coraz częściej stosowanym w Polsce w publicystyce. Podobnie po obaleniu monarchii nie nastąpiła „demokratyzacja życia politycznego”, tylko znaczny regres w tej ostatniej dziedzinie w porównaniu z okresem do 1923 r. 28) Zdanie „Do koalicji wyborczej zwanej Frontem Ludowym (*Frente Popular*) przystąpili również socjaliści, a nawet ugrupowania o charakterze komunistycznym” świadczy, że Doktorantka zdaje się nie orientować się, skąd się wzięła i na czym polegała koncepcja frontów ludowych. 29) Powinno się z dużą ostrożnością cytować prace takich autorów jak Gerald Brenan z uwagi na to, że nie był to zawodowy historyk, a jego poglądy należały do radykalnych. Jest to przede wszystkim źródło do analizy postrzegania Hiszpanii w konkretnych środowiskach. 30) Końcówka wstępu rozdziału czwartego zawiera treści, które winny się znaleźć w jego podsumowaniu, a także zbędne w tej rozprawie informacje dotyczące wojny domowej. 31) Niepotrzebnie Doktorantka wymienia większość ministrów powoływanych rządów począwszy od 1930 r. a skończywszy na 1936 r. Większość z tych nazwisk nic nie wnosi do toku narracji. Nie powinni oni się pojawiać tylko dlatego, że zostali wymienieni w raporcie danego polskiego dyplomaty na temat składu nowego gabinetu. 32) Na s. 241 należy zaznaczyć, że chodziło o wybory lokalne. 33) Na s. 328 nie jest jasne, czy Barcia (nie „Barcía”) Trelles utworzył rząd czy nie. 34) Nie używałbym określeń „przedstawicielstwo polskie nad Ebro” (s. 345) albo „praca polskich dyplomatów nad Ebro” (s. 346; podobnie „wydarzenia toczące się nad Ebro” albo „mające miejsce nad Ebro” – s. 347 i 349), bo Madryt nad tą rzeką nie leży. 35) Dla Hiszpanów nie istnieje coś takiego jak „okres międzywojenny” (s. 349). Cezurą było zakończenie I wojny światowej, ale następną już wybuch hiszpańskiej wojny domowej. 36) Niepotrzebne jest wymienianie aż sześciu imion kardynała Adama Sapiehy (s. 35) czy trzech dyplomaty Stefana Przezdzieckiego, podczas gdy w odniesieniu do innych postaci również posiadających wiele imion odstępuje się od ich podania. 37) Zdanie „Ze względu na różnice ideowe oraz ambicje polityczne poszczególnych liderów nastąpił szybki powrót dynastii burbońskiej” (s. 81) nie uwzględnia innych bardzo ważnych przyczyn restauracji, głównie w odniesieniu do mechanizmów funkcjonowania I Republiki. 38) Podsumowanie ostatniego rozdziału oraz zakończenie rozprawy są niedopracowane, a ich główne tezy niezgodne z dotychczasową analizą tematu. Zresztą w końcowej części pracy pojawiają się niepotrzebnie konkluzje podsumowania czwartego rozdziału, przedstawione niewiele wcześniej. Już na s. 344 Doktorantka pisze o „prawicowym” punkcie widzenia Perłowskiego, nie przeprowadziwszy w tej materii żadnej analizy, ani nie przedstawiając żadnych przykładów. Na s. 348 twierdzi więc nagle, bez podania wcześniej żadnych informacji na ten temat, że „czasami można

odnieć wrażenie, że jego narracja jest jednostronna, a nawet przesadzona” (s. 348) oraz że z jego raportów „często wyłania się jednostronny obraz hiszpańskiej rzeczywistości” (s. 348). Podobnie nie podaje, w którym przypadku „Perłowski w swoich raportach był w stanie docenić działalność środowisk lewicowych”. Uwagi tego rodzaju wynikają zapewne ze zderzenia treści raportów dyplomaty, wykształconego ziemianina, który z natury rzeczy był negatywnie nastawiony do używających przemocy ruchów proletariackich, z opisem ówczesnej rzeczywistości, który Autorka znajduje w opracowaniach, starających się za wszelką cenę ukryć stosowanie siły przez skrajną lewicę albo usprawiedliwiających ją, nie mówiąc już o stwarzaniu wrażenia, że ci skrajni radykałowie stanowili w Hiszpanii zdecydowaną większość, podobnie zresztą jak cała lewica. Podobnie Doktorantka twierdzi bez przedstawiania jakichkolwiek argumentów, że kreowany przez Perłowskiego obraz Hiszpanii „wpisywał się w narracje państwa polskiego”, w domyśle też „prawicowego” (przed śmiercią Piłsudskiego). Słusznie zauważa, że Polska patrzyła na Hiszpanię jako „kraj o tendencjach lewicowych” (s. 347), bo taka była rzeczywistość. Autorka również nie wykazała, na czym polegało to, że raporty Szumlakowskiego „są bardziej powściągliwe i wyważone niż jego poprzednika. Poseł skupiał się na przekazywaniu informacji, a jego opinie są mniej krytyczne i bardziej obiektywne”. Warto podkreślić, że stosunek tego dyplomaty do komunizmu i innych skrajnych ruchów lewicowych był co najmniej tak negatywny, jak w wypadku Perłowskiego. 39) Nie tylko „niezadowolenie z ówczesnego systemu społeczno-politycznego” prowadziło do „agresji najuboższych grup hiszpańskiego społeczeństwa” (s. 139). Jest to zagadnienie o wiele bardziej skomplikowane, a wykorzystywana w dużej mierze przez Doktorantkę silnie zaangażowana ideologicznie historiografia stara się ograniczać jak może wyświechtanie powodów tej przemocy i celów, jakie przyświecały organizacjom podejmujących działania „przemocowe”, oraz tego, jakich metod postanowiono użyć. 40) Na s. 324 nie wiadomo, jakie organizacje w Hiszpanii Autorka uznaje za „faszystowskie” (w liczbie mnogiej), prócz Falangi. 41) Na s. 59 Doktorantka nie podjęła próby wyjaśnienia, kogo i za jakie czyny skazano w Polsce na śmierć w 1930 r. 42) Na s. 91, w ślad za przestarzałym opracowaniem Pierre’a Vilara, Doktorantka wskazuje, że Alfons XIII „wykazywał osobiste ambicje polityczne. Młodego króla nie zadowalała rola arbitra. Chciał brać czynny udział zarówno w polityce wewnętrznej państwa, jak i zagranicznej. Pretendował on do roli uczestnika wielkiej polityki, a także inicjatora licznych sporów i intryg politycznych. Często jego konflikty i manipulacje uniemożliwiały zapewnienie stabilności poszczególnych rządów”. Abstrahując od stylu tego fragmentu, wydaje się, że zakłada się w tym miejscu jako aksjomat, że monarcha nie powinien się mieszać do polityki, nie wiadomo jednak z jakiego powodu. Fragment o inicjowaniu sporów i konfliktów jest znacznie przesadzony, motywowany osobistą niechęcią Vilara do monarchii jako takiej. Nie był także winą króla brak stabilności kolejnych rządów. Jeżeli Doktorantka zamierza powoływać się na tego rodzaju arbitralne wypowiedzi, winna je przedstawiać w formie cytatów. 43) Niektóre fragmenty rozprawy są niejasne i nie wiadomo, o co w nich chodzi: „brak ścisłych przepisów dotyczących zmiany konstytucji z 1876 roku” (s. 227); „Niewątpliwie zaproponowany statut był zbyt obszerny dla innych regionów dążących do autonomii” (s. 259); „Dodatkowo widział on konieczność stopniowej socjalizacji kraju, która miała odeprzeć integralny socjalizm” (s. 268); „Nie wszyscy posłowie byli w stanie poradzić sobie z przedłużeniem niektórych sesji” (s. 269); „Pod debatę poddano projekt komisji parlamentarnej, a nie pierwowzór przesłany przez rząd kataloński zaakceptowany w referendum. Świadczyć to miało o dobrej woli Katalończyków, ponieważ dyskutowany projekt w znaczny sposób odbiegał od oryginału” (s. 284). Z kolei na s. 313 w przypisie 535 nie wiadomo, o jakich „portugalskich spiskowców” chodzi.

Należy zwrócić uwagę także na inne kwestie, o bardziej technicznym charakterze. 1) Wskazane jest stosowanie skrótów w takich przypadkach, jak „r.” zamiast „rok”, „gen.”

zamiast „general”, „gen. dyw.” zamiast „generał dywizji”, „zob.” zamiast „zobacz”, „ok.” zamiast „około”, „n.e.” zamiast „naszej ery”, „m.in.” zamiast „między innymi”, „b.p.” zamiast „bez paginacji” albo „strony nienumerowane”, „płk” zamiast „pułkownik”, „ppłk” zamiast „podpułkownik”, „rtm.” zamiast „rotmistrz”, „kpt.” zamiast „kapitan”, „I kl.” zamiast „pierwszej klasy”, „tzw.” zamiast „tak zwany”. W przypisach należy stosować skróty takich nazw jak Komitet Narodowy Polski, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Urząd Spraw Cywilnych, a rozwinięte nazwy podać wyłącznie za pierwszym razem w tekście głównym, ewentualnie w wykazie skrótów. W rozprawie, w wyniku niestosowania w wielu wypadkach skrótów, przypisy w rozprawie są nader rozbudowane. 2) Doktorantka nadużywa określenia „polski przedstawiciel” (*passim*). Można go zastąpić innymi określeniami, np.: „przedstawiciel RP”, „polski dyplomata”, „kierownik polskiej placówki”, „reprezentant Rzeczypospolitej”. Podobnie „polskie przedstawicielstwo” można także określać jako „placówkę” czy „misję”. Zbyt często pojawia się także określenie „poselstwo polskie” albo „poseł polski”, a nawet „Poseł Polski”. Z kolei zapis „Poselstwo Polskie”, sprawiający wrażenie oficjalnej nazwy, jest błędny w odniesieniu do znacznej części okresu międzywojennego. Do drugiej połowy 1927 r. (co najmniej do października) w korespondencji prowadzonej w języku polskim misja ta używała nagłówka „Poselstwo Polskie w Madrycie”, a od tego czasu (co najmniej od grudnia) „Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej w Hiszpanji”, choć stempel z tą pierwszą nazwą był stosowany nawet do co najmniej 1931 r. (AAN, MSZ, sygn. 4956 i 4957). 3) Na s. 311 i 313 chodzi o hiszpańskich radykałów, a nie „radykalnych” czy „radykalistów”. 4) Nie powinno się pisać o ocenie „strony polskiej” (*passim*) w sytuacji, gdy chodzi o raporty placówki do MSZ. 5) Nie ma zwyczaju nazywania polskich przedstawicielstw dyplomatycznych „ekspozyturami” – tym terminem określa się placówki wywiadowcze sprzed II wojny światowej i z okresu jej trwania (s. 6, 7), podobnie „reprezentacją” (s. 147, jest to kalka językowa albo z hiszpańskiego albo z angielskiego; czym innym jest natomiast określenie „reprezentacja państwa polskiego”). 6) Nazwę „Rzeczpospolita” bardziej wskazane jest odmieniać jako „Rzeczypospolitej” a nie „Rzeczypospolitej”; uwaga ta odnosi się szczególnie do używania tego słowa w odniesieniu do polskich placówek dyplomatycznych w sytuacji, gdy pierwszy ze wspomnianych sposobów zapisu był oficjalnym zarówno w odniesieniu do poselstw, jak i ambasad. Ponadto w niektórych miejscach warto stosować skrót „Ambasada RP” zamiast „Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej” (s. 8). 7) W polskim piśmiennictwie przyjęło się tłumaczenie pełnej nazwy UGT jako Powszechna Unia Pracujących (np. w PWN) a nie „Powszechny Związek Robotników” (s. 86). Podobnie CNT to Narodowa Konfederacja Pracy a nie „Krajowa Konfederacja Pracy” (s. 87). Z kolei PNV to Baskijska Partia Nacjonalistyczna a nie „Nacjonalistyczna Partia Basków” (s. 88; vide także przypis 129 na s. 89; PWN tłumaczy tę nazwę jako „Baskijska Partia Narodowa”, z czym można polemizować). Ponadto Lliga Regionalista to Liga Regionalistyczna (prawidłowo na s. 90 w tekście głównym, błędnie jako „Regionalna” na tej samej stronie i n. oraz w przypisie 136). W Polsce przyjęte jest również tłumaczenie „Zgromadzenie Ogólne” Ligi Narodów, nie zaś „Ogólne Zgromadzenie” (s. 187). Podobnie „chrześcijańscy demokraci”, nie zaś „demokraci chrześcijańscy” (s. 229), „minister gospodarki” (s. 236) zamiast „minister ekonomii”. W polskim piśmiennictwie nie używa się także terminu „Generalność Katalońska”, na ogół podaje się oryginalną nazwę – „Generalitat”. Na s. 194 i 195 bardziej wskazany jest użycie określenia funkcji „przewodniczący” niż „prezydent” zgromadzenia, gdyż jest to kalka językowa. Podobnie na s. 195 lepiej użyć słowa „prezes” czy „kierownik” niż „prezydent” instytucji państwowej. 8) W odniesieniu do archiwów należy stosować przyjętą zasadę, że podaje się: nazwę archiwum, pełną nazwę zespołu archiwalnego z latami (po raz pierwszy, następnie przy każdym kolejnym cytowaniu skrót nazwy), których Doktorantka nie uwzględnia, oraz sygnaturę. Następnie zaś: rodzaj dokumentu, kto do kogo pisze, miejsce i datę. Tymczasem Autorka nie

określa do kogo są kierowane np. raporty, nie informuje również na ogół o miejscu wystawienia dokumentu. Na końcu podaje się ewentualnie numer karty (a nie strony) dokumentu. Daty lepiej zapisać z uwagi na oszczędność miejsca np. „28 III 1919” zamiast „28 marca 1919 roku”. 9) Nazwy funkcji, np. „delegat”, „prezes”, „szef”, „radca”, „minister stanu”, „minister spraw wewnętrznych” czy „minister spraw zagranicznych”, zapisuje się majuskułą zamiast minuskułą (Autorka stosuje także prawidłowy zapis, np. „kanclerz” minuskułą). 10) W niektórych miejscach Doktorantka podaje imiona wystawców dokumentów zamiast ich skrót. 11) Wielokrotnie umieszcza w przypisie ten sam pełny zapis bibliograficzny danego opracowania (np. pozycja *Bajo el fuero militar* [militar – J.S.C.]. *La Dictadura de Primo de Rivera en sus documentos (1923–1930)*, Sevilla 2006, jest podawana w tej formie w pracy 19 razy, F.J. Romero Salvadó, *Spain 1914–1918. Between War and Revolution*, Londyn–Nowy Jork 2008 dwa razy w pełnym zapisie i w pozostałych przypadkach w wersji skróconej, a *Spis urzędów dyplomatycznych i konsularnych państw obcych w Polsce i w. [W.] M. Gdańsku oraz sieć polskich urzędów dyplomatycznych i konsularnych zagranicą*, Warszawa 1926, trzykrotnie. Z kolei w innych przypadkach przy kolejnych cytowaniach danej pozycji stosuje się prawidłowo „*op.cit.*”. 12) Przy cytowaniu źródeł z archiwów w przypadku występowania tej samej składnicy akt w dwóch sąsiadujących ze sobą przypisach (jeżeli nie cytuje się tam innych źródeł), bardziej wskazane byłoby stosowanie formuły „*ibidem*” niż powtarzanie skrótu nazwy archiwum. 13) Doktorantka stosuje w pracy wielokrotnie powtarzający się osobliwy system umieszczania przypisu źródłowego na końcu przedostatniego zdania akapitu, po czym ostatnia fraza pozostaje bez wskazania podstawy źródłowej. Niekiedy widać w takich przypadkach, że źródło przedostatniego i ostatniego zdania jest takie samo, w innych zaś nie wiadomo, skąd Autorka czerpie dane informacje. 14) Przyjętym w literaturze przedmiotu skrótem dla Ministerstwa Spraw Wojskowych jest „MSWojsk”, nie zaś MSW – skrót od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. 15) W tekście głównym, jeżeli dana osoba pojawia się po raz pierwszy, należy podać jej imię. Na s. 52 wspomniany jest ppłk Morawski, a jego imię podano w przypisie. Z kolei niektórzy generałowie hiszpańscy posiadają swoje noty biograficzne w przypisach, inni zaś, jak Soriano, Cavalcanti, Barrera (w rozprawie błędnie „Barrora”) czy Pérez Garmendia (w tekście jako „Pérez”) są tylko wspomniani, bez podania nawet imienia. Podobnie Lloyd George na s. 79 czy Blasco Ibañez na s. 153. 16) W odniesieniu do postaci hiszpańskich Doktorantka w niektórych przypadkach podaje obydwa nazwiska (po ojcu i matce), w innych tylko jedno. Warto rozważyć zastosowanie systemu, w którym w tekście podane jest jedno (chyba, że przyjęło się używać obydwu), a dwa w przypisie w nocie biograficznej. Przykładowo, na s. 77 Antonio Maura y Montaner wspomniany jest według sugerowanego przeze mnie zapisu, a już Juan de la Cierva y Peñafiel zarówno w tekście głównym, jak i w przypisie, z obydwoma nazwiskami. 17) Przymiotnik „ludowy” winno się pisać w cudzysłowie (s. 319). 18) W języku hiszpańskim w tytułach nie stosuje się półpauzy, tylko zwykły dywiz (jak np. na s. 50). 19) Nie powinno się zapisywać tytułów w języku hiszpańskim majuskułą, jak na s. 69 w przypisie 2, na s. 72 w przypisie 29, na s. 129 w przypisie 366, na s. 249 w przypisie 26, na s. 335 w przypisie 697, na s. 336 w przypisie 702 oraz w bibliografii. 20) W pozycji Neila Hernández J.L., *La política exterior de la España republicana (1931-1936): excepcionalismo y normalidad historiográfica*, „*Studia Historica. Historia Contemporánea*” 2010, t. 22, brakuje stron. Podana jest ona ponadto w bibliografii dwukrotnie, podobnie jak Payne S., *Pierwsza hiszpańska demokracja Druga Republika (1931-1936)*, Warszawa 2009. 21) Na s. 353 artykuły Araujo i Araquistána powinny mieć podane strony, na których zostały opublikowane. 22) Artykuł De Blasa Guerrero (s. 355) należy zamieścić w bibliografii pod literą B. Podobnie tekst Checi Godoy pod literą C („del Carmen” to część imienia, wobec której także należy zastosować skrót na s. 355). 23) Winno się pisać po polsku „nawaryjska” zamiast „nawarrska”.

Praca charakteryzuje się, niestety, nader niestaranną formą. Widać, że powstawała w dużym pośpiechu, nie została nawet na końcu „szczytana”. Zawiera znaczną liczbę błędów stylistycznych oraz literówek, które winny być poprawione z myślą o jej wydaniu. Bardzo często te same albo podobne wyrazy występują obok siebie – jest to nagminny błąd występujący w recenzowanej rozprawie. Zwracają uwagę przykładowo następujące zapisy: „Ligii” (s. 3 i n.), „podał się do dymisji” (*passim*), „brać pod wątpliwość” (s. 26), „wstęp (...) będący autorstwem premiera” (s. 29), „za przykład mogą stanowić” (s. 30), „polski wojskowy Sztabu Generalnego” (s. 47), „W zachowanych dokumentach nie znalazła się odpowiedź” (s. 52), „Polski poseł zauważył, że mimo braku porównania interesów ekonomicznych między Polską a Hiszpanią, a monarchią i wymienionymi państwami, ciężko porównać wagę Rzeczypospolitej na arenie międzynarodowej ze znaczeniem państw południowoamerykańskich. Ostatecznie admirał przyznał rację polskiemu przedstawicielowi i dodał, że kwestię tę należy uzgodnić z hiszpańskim budżetem” (s. 57), „nawiązała się pomiędzy nimi pewna sympatia oraz ciekawość. Dopiero po pierwszej wojnie światowej nawiązały się polsko-hiszpańskie stosunki dyplomatyczne w formalnym znaczeniu tego słowa” (s. 66; poza kwestią stylu, powstaje także m.in. pytanie, jak mogą wyglądać stosunki dyplomatyczne w znaczeniu nieformalnym tego słowa), „Wbrew perturbacji i odstępstw od praktyki wciąż obowiązywał system” (s. 69), „mianowani przez (...) największych podatników” (s. 71, podobnie s. 226), „proces wyborczy działający w kraju” (s. 72), „władza dostawała się w ręce stronnictwa (...), kiedy dymisjonował rząd liberalny” (s. 73, jeżeli jest to cytata z raportu posła, to trzeci wyraz od końca należałoby zapisać w cudzysłowie), „Chcąc scharakteryzować hiszpańskie partie polityczne doby restauracji, można zestawić podział na dwie kategorie” (s. 73), „usłużny dla wszystkich, lubiany u dworu i arystokracji potrafił (...) ustępstwami zażegnać” (s. 77), „próbował przebudować działanie i wizerunek partii, co nie doszło do skutku” (s. 78), „Sankcja stała w sprzeczności z (...) prawem salickim zakładającym obejmowanie korony jedynie przez męskich potomków” (s. 80), „stawianie celu ponad podziały ideologiczne” (s. 91), „komitet strajkowy został skazany na dożywocie” (s. 104), „mauryści nie będą czynić opozycji z przeprowadzeniu budżetu” (s. 117), „Gimeno winę w swoim odejściu widział w postawie nacjonalistów katalońskich” (s. 120), „Skutkiem zamachu było wprowadzenie silniejszych środków represyjnych. Kwestię ich rozmachu rząd pozostawił poszczególnych gubernatorom” (s. 121), „Do normalności należało nie tylko wykupywanie dzienników przez obce koncerny czy agencje, a nawet znacznej liczby agentów obcych stacjonujących w większych miastach hiszpańskich. Widoczne były zwłaszcza próby zdobycia poparcia oraz szerzenia nieprawdziwych wiadomości w prasie” (s. 127), „Po utracie ostatnich kolonii zamorskich Maroko i kwestia Tangeru stały się dla Hiszpanów jednymi z najważniejszych racji stanu” (s. 132), „Trudno, w sposób ilościowy, określić stan zachowania polskich dokumentów z okresu dyktatury Primo de Rivery. Zwłaszcza okrojone są dokumenty z pierwszych lat rządów generała” (s. 140, podobnie s. 347), „Hiszpanie prowadzili strategię systemu drobnych fortyfikacji wrzynających się w skalisty i niedostępny teren” (s. 158), „Abd el-Krim posiadał silne stosunki zagraniczne” (s. 160), „odwrót był utrudniony przez zniszczone od nawalnych deszczów drogi” (s. 162), „dzięki fatalnie i trudnym do strzeżenia granicom” (s. 166), „wskazywano, że ze względu na niekorzystne warunki geograficzne utrudniające aprowizację walki, nie przyjmą one charakteru europejskiego” (s. 168, nie wiadomo, co miało przyjąć charakter europejski), „przedstawiciel polski w Paryżu donosił o próbach wywarcia wpływów na Anglii przez Hiszpanów” (s. 182), „Hiszpania nie miała własnych interesów w udziale w organizacji” (s. 183), „Wyjściem z tak trudnego zagrożenia, jakim dla innych państw były Stany Zjednoczone, według Alfonsa XII miały być następujące zadania” (s. 186), „sceptycy tego pomysłu uważali” (s. 191), „zgromadzenie miało przeprowadzić rewizję administracji oraz jej reorganizację” (s. 192), „Poseł nie był w stanie ocenić, czy postawa ta wynikała z

jego przywiązania do ustawy zasadniczej, czy raczej z jego wytrwałości politycznej” (s. 197, jeżeli jest to cytat z raportu posła, to ostatnie dwa wyrazy należałoby zapisać w cudzysłowie), „W ocenie Hulewicza korpus oficerski, pod względem politycznym, stanowił jednolite poglądy stanowiące «ostoję tronu królewskiego»” (s. 200), „W pierwszą podróż zagraniczną po zamachu z września 1923 roku Alfons XIII odbył do Włoch” (s. 174), „do Paryża wyjechała delegacja hiszpańska reprezentująca Hiszpanię” (s. 179), „Konspiratorzy planowali również rozprzestrzenienie dywersji w kierunku Asturii, aby tam połączyć się z wzburzonymi robotnikami” (s. 203), „aresztowano Sancheza [Sánchez – J.S.C.] Guerrę, który przybył z Francji w celu przygotowania sprzeciwu wojskowego w Walencji” (s. 204), „Strajkowano przeciwko zamknięciu szkoły artyleryjskiej oraz zniesieniu uniwersytetu w Murcji”, „Na początku 1929 roku doszło do serii wystąpień studenckich. Studencki protestowali między innymi przeciwko prawodawstwu, zezwalając katolickim kolegom na nadawanie stopni naukowych, zawieszeniu profesorów” (s. 205), „Pomysł opodatkowania większej własności spotkał się z niepowodzeniem” (s. 207), „Dyktator rozpoczął budowę dróg do zapadłych części kraju” (s. 208), „Dyktatura odsunęła również od władzy dawne organizacje partyjne, do których socjaliści mieli skrajne poglądy” (s. 208), „W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich klas społecznych. Świadczyć o tym miało uczestnictwo ludzi w samochodach” (s. 210), „W trakcie dyktatury Primo de Rivery zauważono konieczność ulepszenia istniejących linii i poprowadzenia jej [linii kolejowej – J.S.C.] na linie boczne” (s. 212), „Cel ten był pokrywany z budżetu” (s. 212), „W celu podratowania sytuacji waluty poczyniono szereg operacji inwestycyjnych. Społeczeństwo nie interesowało się reformami wojskowymi, wykształcenia publicznego czy administracji” (s. 213), „powodem jego rezygnacji były kwestie zdrowotne «zawroty głowy i nudności» spowodowane prawdopodobnie lekkim wynaczynieniem się krwi do mózgu” s. 216; jeżeli ostatnie siedem wyrazów to cytat, należałoby umieścić te słowa w cudzysłowie), „Nastrój ten udzielał się atmosferze panującej w kraju” (s. 216), „Stan dyktatora nie pozwalał na stałą i nasiloną pracę” (s. 216), „skutkiem zmian miało być utracenie przez Hiszpanię zyskanego w czasie władzy Primo de Rivery prestiżu” (s. 219), „wznowienie zawieszanej konstytucji z 1876 roku”, „wydano wiele zarządzeń kasujących rozporządzenia byłego dyktatora” (s. 220), „Dzięki Wielkiej Wojnie w Hiszpanii wyrosła burżuazja, która liczyła duże fortuny” (s. 225), „komitetów parytetycznych” (s. 226, 284), „Perłowski informował o nominacjach na wybitne stanowiska” (s. 227), „mieli królowi za złe upokorzenie Primo de Rivery i usuwanie jego osiągnięć” (s. 229), „powyższy podział nie wyczerpywał podziału stronnictw” (s. 231), „Stracenci stali się męczennikami republiki i dowodem na okrucieństwo króla” (s. 241), „uznawał katolicyzm religią uprzywilejowaną w Hiszpanii” (s. 249), „frekwencja wyborcza stanowiła jedynie 55%” (s. 257), „nadawała rządowi prawo karania więzieniem, zesłaniem lub grzywną przekroczeń przeciwko republice” (s. 261), „widzieli w konstytuancie wyrażenie suwerenności narodu zapewniające omnipotencję” (s. 262), „Usunięto również integrację duchownych w sprawy cywilne ludności” (s. 266), „sformułowanie gabinetu” (s. 272), „Masy zaczynały odczuwać zawód wobec wprowadzanych zmian, a także czas ich trwania” (s. 272), „państwo na każdym szczeblu administracyjnym nie będzie ani wspierało ekonomicznie, ani popierało kościołów” (s. 273), „Pozostało wiele kwestii, do których ustawodawstwo nie zostało uchwalone. Jego realizacją miał zająć się nowy rząd” (s. 275), „W ostatnich dniach sierpnia 1932 roku”, „W Madrycie znaleziono ośrodek komunistyczny i aresztowano kilkanaście osób”, „wywłaszczenie dóbr grandezy hiszpańskiej wykonującej zaszczytne prerogatywy” (s. 292), „Perłowski infamował o trudnej sytuacji”, „parlamentarzyści partii Lerrouxa, w sprzeciwie wobec zająć, zastosowali obstrukcję” (s. 297), „zamieszki na prowincji dość łatwo i bez zbytnich ofiar przemijały” (s. 299), „Szykany zaangażowanych w rewolucję z października 1934 roku trwały jeszcze na początku kolejnego roku” (s. 313), „korpus oficerski stał z dala od walk politycznych i stanowił wykonanie woli ludowej” (s.

325). „Na temat zdjęcia Niceto Alcalá-Zamory z urzędu zobacz” (s. 326), „Powodem odrzucenia propozycji był sprzeciw Largo Caballero przeciwko uczestnictwu socjalistów rządzie” (s. 328), „doszło do zacieśnienia stosunków między innymi do handlu bronią między państwami” (s. 338), „Przypuszczenia te polegały na ustąpieniu ministrów” (s. 298), „W kwietniu został zwołany (...) strajk generalny przeciwko wiecu zaplanowanemu przez młodzież związaną z CEDA” (s. 306), „Ze względu na obawy przed wzburzeniem opinii społecznej oraz atakami na prawicę projekt został jednogłośnie przyjęty” (s. 322), „większość parlamentarna zdecydowała o zniesieniu Alcalá-Zamory z urzędu” (s. 327), „Dokumenty polskie z następnych lat (...) są bardzo skromne” (s. 346).

Doktorantka nadużywa także kolokwializmu „ciężko”, np. „ciężko stwierdzić” (s. 57, 83, 167, podobnie *passim*: lepiej używać mniej potocznych sformułowań „trudno” albo „niełatwo”). Dość często stosuje również sformułowanie „kolejno” w sytuacjach, gdzie ewidentnie należałoby użyć wyrazu „następnie” albo „w dalszej kolejności” – np. na s. 49 „złożył kwiaty (...). Kolejno (...) wrócił do Hiszpanii” (podobnie *passim*). Autorka ma także tendencję do zapisania zdań, w których najpierw podmiot jest ściśle określony, a w kolejnej frazie zupełnie niepotrzebnie występuje jako „on”, który to przyimek można z powodzeniem pominąć. Autorka nie uniknęła także znacznej liczby powtórzeń. Z kolei na s. 49 znajduje się nawet podwójny przypis.

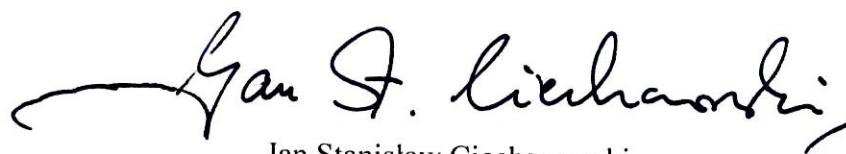
Znaczną liczbę błędów i literówek można zauważyć w pisowni nazw hiszpańskich, katalońskich, baskijskich i galisyjskich, a także w ich tłumaczeniu na polski. M.in. dotyczy to znaków diakrytycznych. Przykładowo, winno być: „José” zamiast „Jose” (*passim*), „Compostela” zamiast „Compostella” (s. 13, 19), „Cortésem” zamiast „Cortesem” (s. 14), „Miguel de Cervantes” zamiast „Miguel Cervantes” (s. 16), „Ramón” zamiast „Ramon” (s. 325, podobnie na s. 24), „Campoamorem” zamiast „Campoamori”, Núñez” zamiast „Nunez” (s. 24), „Cardeña” zamiast „Cardena” (s. 28), „Fabra” zamiast „Febra” (s. 32), „Cereceda” zamiast „Cereced” (s. 33, dwukrotnie), „San Sebastián” zamiast „San Sebastian” (*passim*), „Álvarez” zamiast „Alvarez” (*passim*), „Alcalá” zamiast „Alcala” (s. 44), „Monte Esquinza” zamiast „Mont Esquinza” (s. 46), „Rambla de Cataluña” zamiast „Rambla Cataluna” (s. 55), „Sánchez” zamiast „Sanchez” (*passim*), „La Coruña” zamiast „Coruña” (s. 61), „Orense” zamiast „Órense” (s. 61), „Murcja” zamiast „Murcia” (s. 62), „Walencja” zamiast „Valenda” albo „Valencia” (s. 55 i 62), „Castellón” zamiast „Castellon” (s. 62), „Jiménez” zamiast „Jimenez” (s. 63), „Malaga” zamiast „Málaga”, „Almería” zamiast „Almeria”, „Madryt” zamiast „Madrid”, „León” zamiast „Leon”, „Cáceres” zamiast „Caceres” (s. 63), „Ávila” zamiast „Avila”, „Segowia” zamiast „Segovia”, „González” zamiast „Gonzalez” albo „Gonzales” (s. 64, 120, 127, 308, 357), „Ordóñez” zamiast „Ordoñez” (s. 64), „García” zamiast „Garcija” (s. 78), „Posibilista” zamiast „Poibilista” (s. 82), „Español” zamiast „Espanol” (s. 85), „Unión” zamiast „Union” (s. 86), „germanófilos” zamiast „germanofilos” i „germanophilos”, „aliadófilos” zamiast „aliadofilos” (*passim*), „Época” zamiast „Epoca” (s. 97), „Terán” zamiast „Teran” (s. 117), „pacífico” zamiast „pácifico” (s. 107), „Francesc” zamiast „Fransec” (s. 111, 122), „Garnica y Echevarría” zamiast „Garnica a Echeverría” (s. 116), „Cabañas” zamiast „Cabanas” (s. 117 i n.), „Cambó” zamiast „Cambo” (s. 122 i n.), „M. Tuñón de Lara” zamiast „M. Tunon de Lara Maunel” (s. 122), „Fernández” zamiast „Fernandez” albo „Fernxndez” (s. 127, 249, 308, 357), „Mancomunidad” zamiast „Macomunidad” (s. 147), „Blasco Ibáñez” zamiast „Blasco Ibanez” i „Ibanez” (s. 154, 155), „José Marię Quiñonesa de Leóna” zamiast „José Quinonesa de Leon” (s. 153), „Gómezem” zamiast „Gomezem” (s. 171), „Mahón” zamiast „Mahon” (s. 178), „La Nación” zamiast „La Nacion” (s. 190), „Sevilla” zamiast „Sea” (s. 218), „Ángel Ossorio Gallardo” zamiast „Osaorio Gellardo” (s. 226, podobnie s. 229, prawidłowo w przypisie 653), „Pestaña” zamiast „Pestaña” (s. 231), „Díaz” zamiast „Diaz” (s. 237), „Gijón” zamiast „Gijon” (s. 238), „Berenguer” zamiast „Berenguera” (s. 248), „Estudio” zamiast „Eestudio” (s. 259), „Salvado”

zamiast „Salcado” albo „Salvado” (*passim*), „de la II República” zamiast „de la n República” (s. 280), „ejército” zamiast „ejercito” (s. 285), „Sanjurjo” zamiast „Sajurjo” (s. 289), „Salamanca” zamiast „Salamnca” (s. 290), „Katalonii” zamiast „Kataonji” (s. 293), „Lérida” zamiast „Lerida” (s. 296), „Guipúzcoa, Álava” zamiast „Guipuzcoa, Alava” (s. 309), „Molinas” zamiast „Molinasa” (s. 316), „República Española” zamiast „república española” (s. 319), „Martínez Barrio” zamiast „Martinez Barrios” albo „Martinez de Barrio” (s. 321, 325, podobnie 328), „Jiménez de Asúa” zamiast „Jimenez de Asua” (s. 325, prawidłowo w przypisie 627), „El Socialista” zamiast „Socialista” (s. 327), „Estat Català” zamiast „Estata Catalana” (s. 330), „Día” zamiast „Dia” (s. 352), „Revista de las Cortes” zamiast „Revista De Las Cortes ” (s. 357), „Sur. Marruecos” zamiast „Suroku Marruecos” (s. 358), „Anuario de Historia” zamiast „Anuario de historia” (s. 359). Podobne błędy zauważono w innych językach: „Sforcy” zamiast „Sforzy” (s. 13), „chargé d'affaires” zamiast „charges d'affaires” (s. 18, dwukrotnie), „chargé” zamiast „charge” (*passim*), „Berna” zamiast „Brna” (s. 32), „Clemenceau” zamiast „Clemencau” (s. 33), „Rzeczypospolitej Polskiej” zamiast „rzeczypospolitej polskiej” (s. 54 i 363), „l'Espagne” zamiast „l'espagne” (s. 342), „Twentieth...” zamiast „Twtetieth...” (s. 270).

Nazwiska hiszpańskie i tytuły arystokratyczne należy odmieniać, jeżeli istnieje taka możliwość. Np. na s. 44 winno być „przez Antonio Álvareza Goycocheę” nie zaś „przez Antonio Alvarez Goycochea”, a na s. 181 „księcia Mirandy” zamiast „księcia Miranda”. W języku hiszpańskim część nazwiska „de”, jeżeli występuje bez imienia czy imion, pisze się majuskułą. Np. na s. 83 winno być „De Azcárate” a nie „de Azcárate”, podobnie na s. 105 i n. „De la Cierva” zamiast „de la Cierva” oraz na s. 276 i 340 „De los Ríos” zamiast „de los Rios”. Autorka raz zapisuje „calle” minuskułą, innym razem majuskułą. W polskiej literaturze przedmiotu przyjęto się nieodmienianie nazwiska „Lerroux”. Nazwę czasopisma winno się zapisywać „Hispania”, nie zaś „HISPANIA” (s. 220, 359; prawidłowo na s. 357), podobnie „Polska a Zagranica”, nie zaś „POLAKA A ZAGRANICA” albo „POLSKA A ZAGRANICA” (s. 279 i n.). Czasopismo to występuje w rozprawie z podtytułem albo bez niego – należałoby ujednoczyć odpowiednie zapisy.

Pomimo powyższych uwag, w mojej opinii opracowanie mgr Dominiki Gołaszewskiej-Rusinowskiej spełnia minimalne wymagania stawiane przed rozprawami doktorskimi. Przedstawione wyżej uwagi są obszernie, aczkolwiek w rzeczywistości wyknięte błędy i niedociągnięcia łatwo poprawić albo uzupełnić. Doktorantka wykonała ogromną i potrzebną pracę zestawienia polskich raportów dyplomatycznych na temat Hiszpanii, dotyczących okresu niemal zupełnie pomijanego w polskiej historiografii. Należy stwierdzić, że recenzowana rozprawa niewątpliwie przyczyni się do rozwoju dalszych badań na temat relacji polsko-hiszpańskich w okresie międzywojennym pod warunkiem, że zostanie wydana drukiem po naniesieniu odpowiednich poprawek oraz dokonaniu uzupełnień. Powinno się tak stać przede wszystkim ze względu na niewystarczający stan opracowania zagadnienia oraz jego znaczenie.

Recenzowana rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, Doktorantka zaś wykazała się ogólną wiedzą teoretyczną w dyscyplinie naukowej historia oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, zgodnie z art. 187 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie rozprawy doktorskiej mgr Dominiki Gołaszewskiej-Rusinowskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.



Jan Stanisław Ciechanowski